

Polska huta w Boliwii

W stolicy Boliwii, La Paz, otwarto 22 bm. nową hutę szkła, zbudowaną przy pomocy technicznej i finansowej Polski. Uczestniczący w inauguracji zakładu prezydent, gen. Luis Garcia Meza podkreślił, że fabryka stanowi dobry przykład normalnej współpracy ekonomicznej, utrzymywanej przez Polskę i Boliwię mimo różnic ustrojowych. Garcia Meza przeciwstawił tę współpracę reszcie, jaką USA i niektóre kraje Europy zachodniej wywierają na jego rząd, pragnąc zmusić go do ustępstw politycznych. (PAP)

Cena 3 zł

echo

KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPÓLNIOWE Nr 144 (10979)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 24, 25, 26 lipca 1981 r.

Od 1 sierpnia

Reglamentacja mięsa i jego przetworów według nowych zasad

Jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług do 31 października 1981 r. przedłużona zostaje reglamentacja mięsa i jego przetworów. Możliwe jest także kontynuowanie reglamentacji do końca 1981 r. Jednocześnie od 1 sierpnia zostaną zmienione rodzaje kart zaopatrzeniowych i zlikwidowany podział na mięso, wędliny i drobi w ramach poszczególnych grup. Wprowadza się także nowy 3-grupowy podział asortymentowy i zmienia normy, stosując w okresie sierpień i września przejściowe ich obniżenie.

Od 1 sierpnia obowiązwać będą następujące normy zaopatrzenia (w nawiasach po-

dano normy obniżone na okres sierpnia i września):

Norma „A” — dla dzieci w wieku od 1 do 9 lat: 2 kg w tym: grupa I — 1 kg, grupa II — 1 kg.

Norma „B” — 3,7 kg (3 kg), w tym: grupa I — 0,6 kg, grupa II — 2,6 kg (1,9 kg), grupa III — 0,5 kg. Norma ta przysługują wszystkim nie otrzymującym kart „A”, „C”, „E”, „F” i „E”.

Norma „C” — 5 kg (4 kg) w tym: grupa I — 0,8 kg, grupa II — 3,4 kg (2,4 kg). (Dokończenie na str. 6)

„Solidarność” żąda pełnego zaopatrzenia w artykuły mięsne

W Gdańsku obradowało 23 bm. prezydium KKP NSZZ „Solidarność”. Prezydium ustosunkowało się m. in. do propozycji ministra handlu wewnętrznego i usług dotyczącej okresowej obniżki norm przydziałów kartek na mięso w sierpniu i wrześniu br. Prezydium KKP przypomina, że w czerwcu br. grupa robocza „Solidarności” podpisała po serii negocjacji z ministrem handlu wewnętrznego i usług porozumienie, zaakceptowane następnie przez prezydium, na mocy którego system reglamentacyjny mięsa został przedłużony do dnia 31 października br. bez obniżenia wysokości norm. KKP wyraziła swój sprzeciw wobec próby zmiany tych norm, żądając jednocześnie podjęcia przez rząd niezbędnych kroków w celu zapewnienia pełnego zaopatrzenia w artykuły mięsne, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami.

Prezydium KKP zwraca jednocześnie uwagę na możliwość uzyskania dodatkowych kwot na zakup żywności ze sprzedaży w „Pewexie” artykułów luksusowych. Warunkiem zgody — stwierdza KKP — na okresowe odstąpienie od postanowień Porozumienia Gdańskiego jest poddanie społecznej kontroli kwot zdobytych w ten sposób oraz zagwarantowanie samorządom pracowniczym prawa decyzji o wysokości kwot pozostających w dyspozycji zakładów pracy. (PAP)

W ZURYCHU odbywają się kolejne negocjacje w sprawie zasad prolongaty przypadających na rok bieżący spłat zadłużenia Polski w zagranicznych bankach prywatnych. W spotkaniu biorą udział przedstawiciele 22 banków z 15 krajów zachodnich, reprezentujący 460 instytucji finansowych oraz delegacja polska. Grupa banków zajmuje stanowisko wyeksekucyjne i chce uzależnić zgodę na odroczenie spłat od rozwoju sytuacji gospodarczej, a także politycznej w Polsce.

PO RAZ 280 spotkali się 23 lipca br. w Wiedniu przed-



stawiciele 7 państw socjalistycznych i 12 krajów NATO, uczestniczących w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Spotkanie zakończyło 24. rundę rokowań. Szef delegacji polskiej, ambasador Strulak, dokonując podsumowania wyników rundy, stwierdził, iż runda okazała się bezowocna.

W LOURDES we Francji zakończył się w czwartek 22. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. W trwających tydzień obradach uczestniczyli duchowni i osoby świeckie z kilkudziesięciu krajów. Na tegorocznym Kongresie dyskusja toczyła się wokół tematu: Jezus Chrystus — chlebem dla nowego świata.



23 bm. w URM odbyło się kolejne posiedzenie powołanego przez premiera sztabu żywnościowego. Przeanalizowano przedsięwzięcia, które — zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami sztabu — miały podjąć resorty i organizacje pracujące dla rolnictwa, aby zabezpieczyć środki przemysłowe oraz materiały niezbędne do sprawnego zebrania i racjonalnego wykorzystania w przetwórstwie wszystkich produktów rolniczych. Przebieg zniw, które opóźniły obfite opady, jest zroźnicowany. Resort rolnictwa i gospodarki żywnościowej ocenia, że do zebrania pozostała jeszcze ponad połowa rzepaku. Zboża, w tym głównie żyto skoszono na blisko 400 tys. ha. CAF

Zbliża się dzień „ślubu stulecia”

(Korespondencja z Wielkiej Brytanii)

Codziennie, kiedy rano opustoszały ulicami Londynu jadą do biura PAP na Fleet Street, gdzie w Chelsea spotykam identyczny widok. Długa kolumna jeźdźców w zielonych mundurach na dobranych, karych ko-

25. komunikat lekarski

Jan Paweł II

wraca do zdrowia

RZYM

W czwartek dyrektor kliniki Gemelli, prof. Emilio Tresalti odczytał dziennikarzom kolejny, 25. biuletyn lekarski o stanie zdrowia Papieża Jana Pawła II, który stwierdza m. in., że w ostatnich dniach nie stwierdzono gorączki, ogólny stan zdrowia jest dobry i notuje się stopniowy powrót do sił. Oznaki chorobowe spowodowane zakażeniem wirusowym zanikają.

Według przewidywań Jan Paweł II pozostanie w klinice Gemelli do chwili przeprowadzenia drugiego zabiegu chirurgicznego. Dopiero po wykonaniu tego zabiegu opuści szpital, udając się na rekonwalescencję.

nach. Gwardia królewska już wraca z porannych zajęć do koszar, gdzie przez długie godziny kontynuować będzie moźolne przygotowania do dnia „X”.

Dzień „X” czy raczej „W”, od angielskiego słowa „Wedding” (ślub) wyznaczono na 29 lipca. Już w początkach lipca na korytarzu budynku, w którym mieści się biuro PAP, pojawiło się suche, urzędowe obwieszczenie. Z powodu spodziewanej chłumności, władze nie gwarantują dostępu do budynków położonych przy tej ulicy w dniu 29 lipca „wszystcy, którzy chcą tam wejść, powinni to uczynić bardzo wczesnym rankiem, najlepiej zaś — wieczorem dnia poprzedniego 29 lipca jest bowiem dniem ślubu księcia Karola, a Fleet Street Jeży na drodze przemarszu orszaku ślubnego do katedry św. Pawła. Według różnych ocen, na trasie ok. 3 kilometrów wylegnie milion, może dwa, ludzi.

Operacja „ślub królewicza” przygotowywana jest od wielu miesięcy, a ogłoszenie zaręczyn księcia Karola z lady Dianą Spencer (24 lutego br.) uruchomiło prawdziwą lawinę działań. Najszybciej i najskrupulatniej „wystartował” przemysł pamiątkarski. Kuchni, dzbanków talerzyków, podstawek itp. z wizerunkami młodej pary i stosownymi inskrypcjami są tysiące rodzajów. Browar „And Coopers” wypuścił piwo weselne w ozdobnym opakowaniu, złotnicy przegotowali złote i srebrne i dały plakietki. Albumy, kolorowe pocztówki i plakaty pojawiły się niemal na drugi dzień po zaręczynach. Choć (Dokończenie na str. 2)

700-lecie klasztoru w Starym Sączu

Ta historia zaczęła się 724 lata temu. Wtedy to właśnie 22-letnia księżna polska, Kinga, żona Bolesława Wstydliwego, dostała od męża jako zabezpieczenie swego węgierskiego posagu, ziemię sudecką 24 lata później (700 lat temu) królowa ufundowała w

Sączu klasztor Klarysek i Franciszkanów.

Klasztor Klarysek został wspaniale wyposażony. Otrzymał 28 wsi, a jego budynki były stawiane z istic królewskim rozmachem. Niedługo po utworzeniu klasztoru, księżna Kinga została księżną klasztoru. Owiana legendą cudotwórczyni Kinga, nie tylko znakomicie zarządzała majątkiem klasztoru, ale w trosce o rozwój religii zleciła pierwszy polski przekład Psalterza i prawdopodobnie jest współautorką słynnej pieśni „Bogurodzica”.

Członkinie zakonu popierały rozwój sztuki i budownictwa sakralnego, także kościół i klasztor stały się z czasem wspaniałymi zabytkami polskiej architektury, a zbiory ksiąg i obrazów prawdziwym skarbem narodowej kultury. Oto minęło 7 wieków i w najbliższą niedzielę, 26 bm. odbędzie się w Starym Sączu wielkie uroczystości związane z 700-leciem istnienia klasztoru. Spodziewany jest przyjazd wielu polskich dostojników Kościoła. Uroczystą mszę miał celebrować arcybiskup Wrocławia. (al)

nie siedź w domu IDZ NA WYCIECZKĘ

Jutro i pojutrze odbędą się kolejne wyprawy krajoznawcze poza Kraków w ramach akcji „Echa” i PTK pt. NIE SIDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. Oto ich program.

SOBÓTA, 25 BM.

● Wycieczka piesza pn. „POWSTANECZE ECHO” — przejazd pociągiem do Niedzwiedzia — Polanowice — Rędziny — Goszcza — powrót koleją — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.30 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd pociągu o godz. 10.15), bilety wycieczkowe (powrotne) do Słomnik, cena 13 zł.

NIEDZIELA, 26 BM.

● Wycieczka piesza pn. „ROMANSKI KOŚCIÓLEK” — przejazd pociągiem do Szczepanów — Czaple Małe — Wysoćce — Czaple Wielkie — Smrówków — powrót koleją — 16 km wędrówki czyli 16 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.40), bilety wycieczkowe do Słomnik

(13 zł) + dopłata do Szczepanowa (3 zł).

● Wycieczka piesza pn. „NAD CEDRONEM” — przejazd pociągiem do Leńcz — Zarzyc Wielkie — Zebrzydowice — Kalwaria Zebrzydowska — powrót koleją — 8 km spaceru czyli 8 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 7.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 7.35), bilety wycieczkowe do Kalwarii, cena 17 zł. Zapraszamy! (KAS)

Z Janem Jerschimą rozmowa druga

Czy Zjazd został wygrany?

W ubiegłym tygodniu, w dniu rozpoczęcia obrad IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR rozmawialiśmy na łamach „Echa” z doc. JANEM JERSCHINĄ, socjologiem w UW wiceprzewodniczącym „Kuznicy” i delegatem na Zjazd Hasłem tamtej rozmowy było: „CO TO ZNACZY WYGRAC ZJAZD”. Umówiliśmy się też z J. Jerschimą, że po Zjeździe porozmawiamy raz jeszcze, tym razem pod hasłem, które stanowi tytuł dzisiejszej rozmowy.

★ KRZYSZTOF W. KASPRZYK — W pierwszej rozmowie wymienił Pan szereg elementów, które składają się na pojęcie „wygrania” Zjazdu: od programu poprzez wybór wiarygodnych władz itd. Co się potwierdziło — a co nie?

DOC. JAN JERSCHINA — O ile pamiętam, za najważniejszą kwestię w sprawach dorobku uznaliśmy program

budowy systemu demokracji w socjalistycznej, robotniczej Polsce. Uchwala Zjazd potwierdza, że demokracja musi być rozbudowana na tych właśnie płaszczyznach. Natomiast przeważała tendencja do bardzo ostrożnego określenia konkretnych rozwiązań. — Co to znaczy ostrożność? — Uchwala programowa Zjazdu potwierdza konieczność rozwoju samorządu w wielu dziedzinach (łącznie z samorządem

terytorialnym). Tak więc sukces jest choć niepełny, niemniej jest sukcesem, gdyż nie zanegowano przecież zasadniczego kierunku reformowania systemu gospodarczego i politycznego. Co mnie osobliwie boli to fakt, iż najmniej reformatorski okazał się Zjazd w dziedzinie nauki, kultury i oświaty.

— Dlaczego? Czy raz jeszcze te ważne problemy zostały zepchnięte przez silniejszą od nich gospodarkę?

— Ludzie kultury byli bardzo nielicznie reprezentowani i nie mogli skutecznie forsować wszystkich swoich tez. Udało się jednak uzyskać potwierdzenie postulatu dotyczącego niekrepowania swobód twórczych w obszarze kultury (Dokończenie na str. 3)

Pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w zasięgu wyżu. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano zamglenia. Wiatr pld. i pld-zach. prędkość 2-4 m/s. Temp. maks. dniem 24-27, min. nocą 17-15. W ciągu następnego doby zachmurzenie umiarkowane, częściej wzrastające do dużego. Temperatura bez większych zmian. (w)

Konkurencja dla Tatr?

Znów lato, znów ruch w Tatrach i na Podhalu, i znów rosną sterty śmieci. Nie są to tylko takie śmieci, jakie co roku cierpliwie wynoszą z gór turyści, ale cała masa śmieci komunalnych. W miastach takich, jak Zakopane czy Nowy Targ wywozi się śmieci w miarę solidnie na wysypiska, ale w coraz bardziej zagęszczonych wsiach podhalańskich śmieci stają się problemem. Na razie wyrzuca się je na brzeg górskich potoków, na zapomnianą leśną drogę lub w terenowe zagłębienie, ale miejsce na śmieci jest coraz mniej. Jeszcze 2-3 lata i zabraknie miejsca na śmieci.

Zakopane już sypie nową górą w lesie w okolicach Witowa. Miejsca wystarczy tam może na rok. Co dalej?... Nie wiadomo. Wszystkie proponowane lokalizacje nowego wysypiska śmieci dla Zakopanego nie godzą się z zasadami ochrony przyrody. Ten sam problem ma Nowy Targ. Tutaj też wysypiska wystarczy na 2 lata. Na całym terenie rejonu między Gorcami i Tatrami powstaje ok. 16 tys. ton śmieci miesięcznie. Dlatego sprawę likwidacji tych wszystkich odpadów trzeba chyba rozwiązać (po solidnej analizie) wspólnie dla całego regionu wypoczynkowego. Jeśli się tego nie zrobi, za kilka lat dawna południowa część powiatu nowotarskiego przestanie być najatrakcyjniejszym rejonem wypoczynkowym Polski. (al)

Tylko do 27 lipca w kinie „Kijów”! LOUIS DE FUNES w zwirowanej komedii pt. „ZANDARM NA EMERYTURZE”
Od 28 lipca wyświetlany będzie film ANDRZEJA WAJDY „CZŁOWIEK Z ŻELAZA” nagrodzony Złotą Palmą w Cannes K-5019



Najlepszy sposób na upały... Oczywiście pod warunkiem, że uda się jeszcze znaleźć gdzieś kawałek czystej wody. CAF

Mówią delegaci podgórskiej dzielnicy:

Musimy raz jeszcze zaufać władzy

Wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KD PZPR Podgórze uczestniczyli delegaci tej dzielnicy na IX Nadzwyczajny Zjazd Partii...

pełni — rozliczenie ludzi odpowiedzialnych za nadużycie swych stanowisk. Dokonano zmian w statucie partii...

Mieszkańcowa podniósł potrzebę dalszych działań dla opracowania obiektywnie prawdziwej, jak się wyraził, najnowszej historii Polski...

Podobną ocenę wyraził delegat na Zjazd J. Fraś (mistrz w Zakł. Sedywów)...

W dyskusji odzwierciedlało się wiele niejasności, niepokojów, kontrowersji. Przede wszystkim zwrócono uwagę na pilną potrzebę jak najszybszego skierowania dokumentów Zjazdu...

Podczas posiedzenia wracano do spraw proceduralnych Zjazdu i wyborów. Zapytano: na jakiej zasadzie i przez kogo zaproszeni byli goście Zjazdu?

Lech Wałęsa o cenach i strajkach

Przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa spotkał się 23 bm. z zarządcą Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”...

Podczas posiedzenia wracano do spraw proceduralnych Zjazdu i wyborów. Zapytano: na jakiej zasadzie i przez kogo zaproszeni byli goście Zjazdu?

W trakcie wczorajszego posiedzenia przesłano delegatów o bliższe nasświetlenie sylwetki i wystąpienia Siwaka. Padł wniosek o wyrażenie dla niego dezaprobaty...

Pogrzeb profesora Mariana Weissa

23 bm. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Warszawie odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 60 lat wybitnego urologa, lekarza i znanego społecznika, prof. dra Mariana Weissa.

W dalszej części wyjaśnień oskarżony skoncentrował się na opisie działalności programowej i realizacji przyjętych programów w latach 1975-77...

W dalszej części wyjaśnień oskarżony skoncentrował się na opisie działalności programowej i realizacji przyjętych programów w latach 1975-77...

PREZES Rady Ministrów powołał gen. dyw. Czesława Kiszcza na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych...

Z OKAZJI 60. rocznicy zorganizowania w Polsce Kościoła Polskokatolickiego kierownik Urzędu ds. Wyznań, Z KRAJU

min. J. Kuberski przyjął 23 bm. przedstawicieli kierownictwa tego Kościoła z przewodniczącym Rady Synodalnej, ks. biskupem T. R. Majewskim na czele.

Przywódcy KPN wnioskuje o uchylenie aresztu tymczasowego

Po kilkunastodniowej przerwie wznowiony został 23 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces członków kierownictwa Konfederacji Polski Niepodległej...

„Ślub stulecia” już blisko

Przy tak podniosłej okazji nie wypada mówić o pieniądzach, ktoś w londyńskim „city” wyliczył, że ślub przyniesie dodatkowy obrót w wysokości 2 mld funtów...

Do końca roku

Wcześniejsze emerytury

1 sierpnia br. wejdzie w życie Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczególnych zasad przechodzenia na emeryturę w okresie do 31 grudnia 1981 r.

grupy), mężczyźni będą mogli przejść na emeryturę po 25 latach pracy, a kobiety po 20 latach; natomiast inwalidzi III grupy — po 30 latach (mężczyźni) i 25 latach (kobiety).

Można będzie przejść na emeryturę jeszcze wcześniej, w wieku 55 lat (mężczyźni) i 50 lat (kobiety) — jeżeli w okresie wymaganego stażu co najmniej 15 lat stanowiła praca zaliczona do I kategorii zatrudnienia.

Wysokość wcześniejszej emerytury będzie ustalana na zasadach ogólnych. Wprowadzono przy tym korzystne rozwiązania. Pracownikom, których wynagrodzenie wzrosło (w wyniku podwyżki płac wprowadzonej w okresie od 1 lipca ub. r. do 31 sierpnia br.) wynagrodzenie za miesiące poprzedzające podwyżkę, a przyjmowane do podstawy wymiaru emerytury, będzie ustalane (Dokończenie na str. 7)

Prymas Polski przybył do Rzymu

Samolotem PLL LOT przybył w czwartek do Rzymu arcybiskup Gniezna i Warszawy, prymas Polski, ksiądz Józef Glemp. W krótkim oświadczeniu złożonym na lotnisku prymas Polski powiedział, że będzie w Rzymie około 10-12 dni.

„Ślub stulecia” już blisko

nie jest uderzająca pięknością, ale ma ujmujące oblicze i stała się natychmiast „lubieńską Anglików”. Ślub jest gigantyczną operacją polityczną, na skutek nigdy dotychczas w W. Brytanii nie spotykana. Niedawny zamach — nie zamach na królową, w pobliżu której 17-letni młodzieniec wystrzelił 6 ślepych nabożyń z pistoletu...

OD NIEDZIELI

Jak tak dalej pójdzie — będziemy musieli złożyć u siebie kilka gazet poświęconych wyłącznie tematyce polskiej — stwierdził w Warszawie przed kilkoma dniami jeden z dziennikarzy akredytowanych przy IX Zjeździe. I prawie nie przesadził. Historyczny zjazd „partii komunistycznej w bloku wschodnim” szelnie wypełnił otwarte czółowki prasy i zamknięte gabinety polityków. To, co dla nas stanowi bieżącą rzeczywistość i przestaje być (jak ktoś napisał) „egzotycznym owocem demokracji” nadal budzi zachwyty i niedowierzanie, że do czegoś takiego mogło dojść. Zresztą oddajmy głos korespondentowi Agence France Presse: IX Zjazd PZPR przejdzie do historii nie tylko socjalistycznej Polski, ale także całego ruchu komunistycznego i robotniczego jako pierwsze, otwarte, niemal przejryste forum demokratyczne partii marksistowsko-leninowskiej będącej u władzy. PZPR udało się doprowadzić do końca „zjazd nadzwyczajny”. Po raz pierwszy przywódca partii będący...

Zjazd, zjazd...

jak dawniej — brodzić w domysłach i informacjach szeptanych. To pozwala formułować oceny realistyczne, oparte o bezprecedensowo pokazywane poglądy i osobowości polityków. „Financial Times” określa np. Stanisława Kanę jako umiarkowanego centrystę, którego poglądy podziela większość członków Biura Politycznego. Kluczowym elementem będzie jednak...

DO SOBOTY

I tak dalej, i tak dalej... Fiska, analizują, pasjonują się. Są w tym nawet — mowa o dziennikarzach zachodnich — trochę jak dzieci. Wciąż nie mogą się napatrzeć tej polskiej drodze do demokracji, wciąż jakby nie wierzyli, że zjazd partii może być demokratyczny. A on po prostu taki był. Niemniej dziennikarze wiedzą wszystko. Niech o tym świadomy wydobyla przez jednego z nich w Radomiu wiadomość, że Zofia Grzyb z „Radoszów”, członkini Biura Politycznego KC, członkini „Solidarności”, w 1947 roku startowała w konkursie... piękności. I wygrała! (z-ca)

Co słychać?

Mimo pewnego spadku eksportu oraz mniejszego popytu na rynku wewnętrznym wszystko wskazuje na to, że i w tym roku Japonia będzie największym producentem samochodów na świecie. W okresie od stycznia do czerwca Japonia wyprodukowała ogółem 5,64 mln samochodów, tj. o 3,3 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. W tym samym czasie koncerny samochodowe USA wyprodukowały 4,52 mln samochodów, tj. o 6 proc. więcej niż przed rokiem.

Co słychać?

Mimo pewnego spadku eksportu oraz mniejszego popytu na rynku wewnętrznym wszystko wskazuje na to, że i w tym roku Japonia będzie największym producentem samochodów na świecie. W okresie od stycznia do czerwca Japonia wyprodukowała ogółem 5,64 mln samochodów, tj. o 3,3 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. W tym samym czasie koncerny samochodowe USA wyprodukowały 4,52 mln samochodów, tj. o 6 proc. więcej niż przed rokiem.

Mam przed sobą kolejną wersję projektu reformy gospodarczej, na zredagowanie której czekałbym blisko pół roku. Winien więc jestem swoim Czytelnikom odpowiedź na pytanie: czy moje dotychczasowe krytyczne uwagi pod adresem poprzedniej wersji reformy znalazły wystarczające odzwierciedlenie w wydanych ostatnio „Kierunkach reformy gospodarczej”.

Najcięższym zarzutem wobec pierwszej wersji projektu, wysuwany zresztą powszechnie, było to, że komisja ds. reformy próbowała ogłosić go z szerszego kontekstu społeczno-politycznego a całą rzecz sprowadzić do efektywnych formuł czysto ekonomicznych.

partią a administracją gospodarczą została w miarę jasno określona, nie można już tego powiedzieć o paru innych kwestiach dość powszechnie podnoszonych w trakcie paromiesięcznej dyskusji nad reformą. Autorzy reformy nadal bardzo mgliście przedstawiają konieczność przejścia od ekonomiki u-

faktycznie, przeciw własności grupowej, dla skutecznego przeciwstawienia się monopolowi administracji proponował utworzenie w Sejmie izby samorządowej. Taką możliwość projektodawcy reformy odkładają jednak na bliżej nie określoną przyszłość. Czyżby autorzy reformy stali uadali na straż świętych praw biurokracji? Takie stawianie sprawy przez komisję ds. reformy to w istocie kolejną przykład defensywy i nieumiejętności wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom społecznym.

Kolejna niejasna sprawa to polityka kadrowa. Poprzednia wersja

projektu, iż „w sferze gospodarczej partia spełniać będzie funkcje: strategiczno-koncepcyjną, inspiratorską i kontrolną”. Jeśli ktoś uległby złudzeniu, że to „Solidarność” zapragnęła mieć nagie przy pomocy samorządu większy wpływ na politykę kadrową, warto przypomnieć, iż jeszcze w styczniu projekt reformy przewidywał 2 następujące warianty polityki kadrowej: „dyrektora powołuje lub odwołuje samorząd na wniosek organu nadrzędnego” oraz „samorząd wyłącza kandydatów na drodze konkursu a akceptuje go organ nadrzędny”. Takie właśnie wycyfrowanie się ze zgło-

Porachunki gospodarcze

Nie przeczytnąć ekonomii po raz wtóry

W obecnej wersji projektu znalazł się faktycznie specjalny rozdział zatytułowany „Struktury ustrojowo-organizacyjne”, w którym już wyraźnie zaznaczono, że reforma gospodarcza musi być zharmonizowana z dokonywanymi się przemianami społeczno-politycznymi. Tym razem nie została przemilczana kwestia wpływu partii na gospodarkę. Zgodnie z projektem, instancje partyjne nie mogą ingerować w bieżące zarządzanie operatywne, które zastrzeżone jest dla organów władzy i administracji państwowej. Wpływ partii na gospodarkę dokonywał się będzie drogą przekonywania ciał przedstawicielskich do swojego stanowiska oraz drogą zjednywania opinii publicznej.

państwowionej do ekonomiki uspołecznionej. Pojęcia „własność państwowa” i „uspołeczniona” są używane w tekście zamiennie, tak jak gdyby wszystko miało zostać po staremu. Czy rzeczywiście nadanie załogom praw współzależności w takim zakresie, jak sugerują to projekty ustaw o samorządzie i przedsiębiorstwie, spowoduje uspołecznienie własności państwowej? Osobiście w to wątpię. Jeżeli rzeczywiście ma to być zgodne z Konstytucją współuczestnictwo załóg w zarządzaniu, a nie uzyskanie przez załogi pełnej podmiotowości, jak chce „Solidarność”, to dlaczego współuczestnictwo na nierównych prawach z administracją państwową? Przecież nawet sam Oskar Lange, który występował

projektu czyniła w tej sprawie unik, poprzestając na enigmatycznych sformułowaniach o potrzebie stosowania kryterium fachowości, a nie wyłącznie przynależności partyjnej. „Kierunki reformy gospodarczej” stwierdzają tym razem dość jasno, iż jedna z form realizacji, przewidzianej roli partii jest polityka kadrowa. Jeśli chodzi o sposób sprawowania tej polityki, projekt reformy zawiera najmniej postępowy wariant z 3 wymienionych poprzednio, a mianowicie ten, który sprowadza samorząd do roli konsultanta decyzyj kadrowych. W istocie niewielki byłby to postęp w stosunku do dotychczasowego, drobiazgowego dyktatu PZPR w sprawach kadrowych, co przeczyłoby przecież wcześniejszemu stwierdzeniu

szonych uprzednio bardziej postępowych wariantów stało się moim zdaniem powodem nieufności wobec intencji reformatorów gospodarki, a w rezultacie zarzewiem rozgrywanego się właśnie niepotrzebnego konfliktu o samorząd.

Tak więc mimo wyrażenia społeczeństwa politycznego kontekstu przyszłej reformy, autorzy kolejnego projektu reformy pozostawili jeszcze kilka wątpliwości, które muszą być jak najszybciej wyjaśnione. Jeśli reforma ma wejść w życie z początkiem przyszłego roku, uważam więc za nadal aktualny tytuł mojego felietonu ze stycznia br., kiedy to przestrzegałem przed próbą przecytnięcia ekonomii.

JANUSZ ZAREBA

Minęło 150 lat

Biało-czerwona

„Czerwona jak puchar wina, biała jak śnieżna lawina, biało-czerwona”.

Konstanty Ildefons Gałczyński

Z okazji ważnych uroczystości oraz świąt i rocznic państwowych umieszczamy na budynkach i obiektach, a także w innych miejscach — flagę państwową biało-czerwoną. Kolory biały i czerwony stanowią od dawna tradycyjny, historyczny symbol polskości.

Warto więc przypomnieć pokrótce historię naszej flagi biało-czerwonej. W przeciwieństwie jednak do naszego godła państwowego orła białego, którego rodowód sięga średniowiecza, od momentu przyjęcia tych barw jako symbolu Narodu i Państwa Polskiego minęło w bieżącym roku 150 lat.

Barwy naszej flagi związane są z dziejami kraju, potwierdzeniem kolorów polskiego godła: orla białego na czerwonym polu. Przekazy źródłowe świadczą, że biel i czerwień stanowiły ulubione zestawienie kolorystyczne dawnych Słowian. Kolory te były też najpopularniejsze w naszej heraldyce. „Płótno bielone i welna farbowana czerwem — były to dwie farby panujące w ubiorze całego narodu” — pisze Zygmunt Głogier w Encyklopedii Staropolskiej.

Nasza flaga państwowa wywodzi się z dawnych proporców książąt polskich i wielkich chorągwi królewskich, gdzie na czerwonym tle widniał piastowski orzeł. De-

cydującym momentem dla ustalania się naszych barw narodowych była niewątpliwie koronacja Władysława Łokietka w 1320 r., który zdecydował, że przy uroczystości jego koronacji godłem narodowym będzie biały orzeł piastowski na czerwonej tarczy. Chorągiew czerwona z białym orłem przejęli Jagiellonowie. Od XVI wieku aż do upadku Rzeczypospolitej symbole na sztandarach królewskich są traktowane z dużą dowolnością. W okresie rozbiorów i powstań pojawił się powszechny zwyczaj noszenia, tak przez żołnierzy jak i ludność cywilną, kokard biały, karmazynowo - błękitnych, które odgrywały dla Polaków rolę symboli i zdeterminowały nasze barwy. Dopiero uchwała sejmowa Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego z 7 lutego 1831 r. zatwierdza barwy narodowe. W uchwale sejmowej czytamy m.in.: „Kokardę narodową stanowią białą kolory herbu Królestwa Polskiego i WX Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym”. Odtąd biało-czerwone kokardy wstążki przypinają do czapek i ubiorów patriotów w okresie powstań i żołnierze polskich oddziałów walczących na różnych frontach i wojny światowej. Szczególną wymowę barwy te miały w latach zmagania z hitlerowskim okupantem w kraju i poza jego granicami. Opaski o tych barwach nosili partyzanci i warszawscy powstańcy. Biało-czerwona wawisa m. in. na ruinach Monte Cassino i na Bramie Brandenburskiej w Berlinie. Konstytucja PRL w 1952 r. później dekret z 1955 r. i ustawa ze stycznia 1980 r. zatwierdzają te kolory jako narodowe. W akcie czytamy, że „są wyrazem kontynuacji dziejów Polski w ustroju socjalistycznym oraz gotowości Polaków służenia Ludowej Ojczyźnie i poświęcenia jej wszystkim sił”.

Nie zapominajmy więc nigdy, że winniśmy oddawać naszej fladze biało-czerwonej najwyższy szacunek, co wyrażają piękne strofy wiersza Czesława Janeczarskiego „Czerwień — to miłość... biel — serce czyste... Piękne są nasze barwy ojczyste”.

Rozmawiał: KRZYSZTOF W. KASPRZYK TADEUSZ GRABIKOWSKI



Ogromne zapotrzebowanie w ostatnim czasie na witrażownictwo, szczególnie konserwatorstwo, sprawiło, że przez Krakowa także w Toruniu, przy tutejszych PKZ powstała Pracownia Konserwacji Witraży. Jej działalność zainicjował i na wysoki poziom wniósł znawca i miłośnik tej dziedziny sztuki — Edward Kwiatkowski. Konserwatorzy z Torunia odtworzyli i zrekonstruowali m. in. witraż z Chełma, znajdujące się teraz w tutejszym muzeum, zespół pół witrażowych z katedry wrocławskiej i z Muzeum Architektury we Wrocławiu. Byli również twórcami witraży dla Zamku Królewskiego w Warszawie i Zamku w Malborku. (IGW)

CAF. M. SOKOŁOWSKI

Na celuloidowym niebie

Początkowo rolę tę spełniałi żołnierze służby zasadniczej, co powodowało konieczność częstej rotacji kadrowej. Po specjalistycznym szkoleniu służyli rok, półtora, po czym odchodzili do rezerwy. Na ich miejsce przybywali inni i wszystko zaczęło się na nowo. Cykle się powtarzały, rosły koszty szkolenia. A efekt? Kwalifikacje jednorocznych planzescistów marnowały się bezpowrotnie. Wydawało się, że inaczej być nie może...

Dziś mówi się w samych superlatywach o kobietach planzescistkach. Pracują po 12 godzin w systemie zmianowym. Dla młodych dziewcząt jest to perspektywa wolnych dni, dla mężatek praca niekiedy uciążliwa, męcząca, bo wykonywana na „okrągło”, w tym także w dniach ustawowo wolnych.

A jednak od chwili, gdy na stanowisku dowodzenia jednostki WOPK zjawily się kobiety, fluktuacja kadr została zahamowana.

Informacje napiwające non stop ze stacji radiolokacyjnych na stanowisko dowodzenia planzescistki niosą demografem na planzescy, wykreślają barwne trasy samolotów poruszających się w wydzielonym obszarze powietrznym naszego kraju. Z magicznych cyfr, linii, kropek, powstaje graficzna mapa tego, co aktualnie dzieje się w powietrzu.



Z Janem Jęrschiną rozmowa druga

Czy Zjazd został wygrany?

(Dokończenie ze str. 1)

i nauki. Będzie się do czego odwołać w walce o realizację tej części uchwały.

Przed Zjazdem podkreślał Pan — jak wszyscy — potrzebę przywrócenia jedności w partii i wyraźnego określenia pryncypiów ideowych. Co Pan powie dziś?

— W postaci bardzo ogólnej formuły Zjazd określił zasadę, na której owa jedność ma być budowana. Najbardziej syntetycznie została ona sformułowana w wystąpieniu Stanisława Kanj po wyborze na I sekretarza. Streszcziłem ją sobie w słowach: „KU ODNOWIE”. Jednocześnie jednak zarysowały się podczas Zjazdu bardzo zasadnicze sprzeczności ideologiczne. Wbrew moim wcześniejszym przewidywaniom, tendencja dogmatyczno-konserwatywna przypuściła huraganowy atak zarówno podczas obrad plenarnych i zespołowych, jak i komisji uchwał, w której pracowałem. Ludzie ci mają oparcie głównie wśród zawodowego aparatu partyjnego wyższych szczebli, a także wśród bojącej się reformy gospodarczo-administracyjnej kasty urzędników oraz wśród elity intelektualnej służącej poprzedniej ekipie.

— Najważniejsze jednak,

czy znaleźli solidniejsze oparcie wśród delegatów...

— W pewnej mierze byli wśród nich reprezentowani. Starali się poza tym pozyskać najmniej doświadczonych spośród innych grup, próbowali oddziaływać przede wszystkim na chłopów i robotników, wyzyskując ich patriotyzm. Wmawiali — najkrócej mówiąc — że reforma to osłabienie państwa. Odwoływali się także do różnych niechęci środowiskowych, szerząc np. postawy zwrócone przeciw nauce i kulturze. Wreszcie podsycali także regionalne niechęci i zawści, starając się zwrócić przeciw robotnikom z wielkoprzemysłowych i miejskich skupisk — np. z Gdańska, Krakowa czy Poznania. Jestem pełen podziwu dla tych robotników. Byskawicznie uczyli się podstaw wiedzy i praktyki politycznej, umiejętności oddzielenia pięknie brzmiącego sloganu od prawdy.

— A jednak wyniki wyborów do Komitetu Centralnego zaszczyli chyba wszystkich. Choćby z tego względu, o którym mówiliśmy w pierwszej rozmowie: że prowincja weźmie „odwét” na wielkich miastach.

— Faktycznie tak się stało, ale właśnie dzięki postawie robotników z tych skupisk wielkoprzemysłowa klasa robotnicza nie jest całkiem pozbawiona swojej reprezentacji w Komitecie Centralnym. Skład KC określiłbym jako rodzaj historycznej sprawiedliwości, owego „odwetu” właśnie. Zaniedbana prowincja sięgnęła po władzę, nie sądzi jednak, aby centralnym władzom „groził” partykularyzm. Czynnikiem równoważącym takie tendencje będzie bardzo licznie reprezentowana w KC grupa zawodowych oficerów, która ma silne poczucie państwowe i zrozumienie interesów ogólnospołecznych.

— A jak wyłumaczyć porażkę niektórych ludzi uzna-

nych powszechnie za osoby postępu i odnowy? Nie przekonuje mnie rozumowanie, że skreślano aparat więc i np. T. Fiszbach padł tego ofiara.

— Powiedzmy najpierw, że skrajny reformizm nie był reprezentowany na Zjeździe, jak to niektórzy chcieliby wmówić. Natomiast wprawdzie w mniejszości, lecz licznie reprezentowana była linia umiarkowana wspierana głównie przez 3 grupy: wielkoprzemysłowych robotników, inteligencję twórczą i światłą oraz skrajną administrację państwową. Tym grupom zawdzięczamy to co otwarte i demokratyczne w uchwale, a także utworzenie drogi do odnowienia władzy. Grupy te nie były jednak w stanie zapewnić sobie pełnego sukcesu w wyborach. Choćby dlatego, iż nie chciały one posługiwać się brudnymi, manipulacyjnymi środkami walki: obmową, anonimowa ulotka, oszczerstwem itp. Były to narzędzia skrajnej konserwy.

— Zjazd rozegrał się niejako w trójdzacie: rozliczenie z przeszłością — wybory — program. Jeśli chodzi o to pierwsze — odnosi się wrażenie, że dramatyczna kulminacja procesu rozliczeń na Zjeździe skierowała energię obrad w tym właśnie kierunku, zwiększając podatność delegatów na tendencje zachowawcze.

— Coś w tym jest. Rozliczenie jednak było konieczne. Delegaci z przemysłowych zakładów domagali się tego bardzo energicznie już na początku Zjazdu. Była to praktyczna operacja i opóźniła tok prac nad programem. Niemniej, jeśli się zważy, iż Zjazd był areną rzeczywistej walki politycznej między dwoma silnymi orientacjami, plan programowy nie jest wcale mały. Jestem przekonany, że los tej uchwały będzie odmienny niż innych. To nie jest tylko zapisany papier, ale dokument, który będzie bardzo starannie rozliczany.

Piosenka o Piotrze

BLAGIER

Największy blagier świata
Mieszka od lat w naszym mieście
Ma brodę z białego srebra
A oczy podobno... niebieskie

ref.

A jeśli tylko zechce
To jednym gościem swym
Zamieni cyrk każdy w teatr
A każdy teatr w cyrk

Czasem pogada z gołębiem
Z furmanem wypije wódkę
Dni są dla niego zbyt długie
A noc o wiele za krótkie

ref.

A jeśli tylko zechce...

I tyle jest w nim nieprawdy
I prawdy dziwacznej tyle
Że każdy chce go posłuchać
Gdy mówi choćby przez chwilę

ref.

A jeśli tylko zechce...

Największy blagier świata
Mieszka od lat w naszym mieście
Ma brodę z białego srebra
A oczy podobno... niebieskie...

LESZEK WÓJTOWICZ

Laureaci Nagrody m. Krakowa

Piotr Skrzynecki

Wydawać by się mogło, że Piotra „ach, tego z „Piwnicy”... — to znają wszyscy. Nie tylko te setki, czy tysiące, które się przez „Piwnicę” przewinęły na programach, ale i ci, co po prostu mieszkają w Krakowie i bývają czasem na Rynku. Bo przecież na Rynku Piotrowy kapelus (bądź to czarny, bądź słomkowy) wyznacza pory roku, to jego bytność dodaje miastu koloru i posmaku istnienia artystycznej bohemy. Piotr Skrzynecki został laureatem nagrody miasta Krakowa przyznanej mu za wytrwałe budzenie kulturalnego Krakowa. A jednak... Czy go znają? By przybliżyć Państwu sylwetkę laureata poprosiłem go o wypełnienie ankiety personalnej. A oto wyniki.

Miejsce urodzenia: 12 września 1930. Warszawa. Szpital wojskowy.

Miejsce wychowania i pobytu: Warszawa, Chełm, Mińsk Mazowiecki, Maków Podhalański, Zabrze, Łódź, Kraków.

Pochodzenie społeczne: Ojciec — Skrzynecki, dowódca 7 Pułku Ułanów pod patronatem generała Sosnkowskiego, dla którego mówiłem wiersze na świecie pułkowym. Matka ze znakomitej rodziny intelektualistów żydowskich Endelman-

nów. Babka mieszkała w Paryżu. Bierzmował mnie sam kardynał Sapieha, a w Makowie Podhalańskim byłem ministrantem ks. Czartoryskiego, który był proboszczem. Organizatorem był w tym kościele ojciec Stasia Radwana, więc od dziecka znałem obecnych dyrektorów.

Wykształcenie: Państwowa Szkoła Instruktorska Teatrów Ochotniczych w Łodzi, rok Wyższej Szkoły Ekonomicznej i 5 lat historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Praca zawodowa przebyta: Nowa Huta — zakładanie „Czerwonych kałków” i prowadzenie zespołów artystycznych. To samo na Bielaniach w Wodociągach Miejskich, KDK — „Piwnica pod Baranami”.

Przynależność organizacyjna: Nigdy. Żadna. Do ZMP nie chciałem wchodzić, bo myślałem, że się śmieję, a ja chciałem naprawdę.

Zasługi dla Krakowa w oczach władz: Jedynie tyle, że kocham to miasto, że je uwielbiam.

Samopoczucie jako laureata: Czuję się jako jeden z wielu

laureatów, bo uważam, że to nagroda nie dla mnie, a dla tych co w „Piwnicy” tyle lat trwają ze mną w tej wielkiej przygodzie artystycznej i życiowej.

Samopoczucie w magistracie podczas wręczenia nagrody: Wspaniale. Wbrew pozorom było tam bardzo sympatycznie. Nowy prezydent to bardzo sympatyczny pan, tak samo pan Dyja — bardzo miła władza. A poza tym sprawdziłem sobie klakę. Byli moi przyjaciele i nie czułem się samotny.

— Dziękuję Ci bardzo za szczerze wypełnienie tej ankiety. Jakie masz plany wakacyjne, bo już nie będzie programu w Piwnicy aż do jesieni...

— Chyba pojedę do Leluchowa koło Muszyny. Tymczasem w „Piwnicy” będą tańce a my mamy po wakacjach zaproszenie do Włoch, do Arezzo, na Festiwal, na którym byliśmy w 68 roku.

— Raz jeszcze gratulacje z racji ostatnich sukcesów no i — miłych wakacji!

BARBARA NATKAWIEC



Władysław Komar w... Teatrze STU

Każdy kiedyś musiał zrobić coś po raz pierwszy

W krakowskich teatrach sezon urlopowy. Wakacje. I tylko krzątając po mieście plotka, że znany z lekkoatletycznych stagiów WŁADYSŁAW KOMAR, o którym w ostatnim czasie niewiele było słychać pracuje w... TEATRZE STU. Pojechaliśmy więc sprawdzić co tam robi, do namiotu przy ul. Rydla. W centralnym punkcie namiotu wielka maszyna, którą najprościej można by określić jako kombinację sawnicy z karuzelą. Krzątają się artyści i obsługa techniczna. Z głośników dobiega skomputeryzowana muzyka. Na lawkach sterują anteny bezprzewodowych mikrofonów. A wśród aktorów faktycznie zastajemy mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą z Monachium.

- Pan tu robi?
— Próbuje rolę króla Ubu w adaptowanej przez Krzysztofa Jasińskiego sztuce Alfreda Jarry'ego „Ubu król”.

- Jak Pan trafił do Teatru STU?
— Niech pan zapyta o to reżysera — to jego sprawa. Ja żadnych podań o przyjęcie tu do pracy nie pisałem.

- Wiele pytań kieruję do Krzysztofa Jasińskiego.
— Wysocki mi z komputera — odpowiada śmiejąc się.

- Pan żartuje.
— Długo szukałem aktora do roli Ubu, a ponieważ nie znalazłem odpowiedniego wśród polskich aktorów teatralnych, rozpocząłem poszukiwania wśród artystów estradowych... no i w końcu trafiłem. To jest duża i ciężka rola, wymagająca wielu specjalnych przedysponowanych zdolności koncentracji, świadomego operowania energią, psychoatletyki takiej właśnie, jaką dysponuje mistrz sportu.

- Czy oznacza to, że rola nie będzie dublowana?

— W zasadzie nie, chociaż należy przygotować drugą obsadę na wszelki wypadek... (w tym momencie odbywa się odpukiwanie w nie malowaną deskę). Z Władysławem Komarem jesteśmy związani na dwa sezony.

- Kiedy premiera?

— Jak zrobimy.

- A kiedy zobaczymy?

— Kiedy będziemy gotowi, aby na ostatnie już próby zaprosić publiczność. To taka tradycja naszego teatru, że zapraszamy publiczność, aby pomogła nam nadać ostateczny kształt przedstawieniu. Spektakl przy udziale publiczności zaczyna żyć, dojrzewa.

— Nie jest to chyba pierwszy kontakt Pana ze sceną — pytam Władysława Komara.

— Występowałem i występowałem w kabarecie razem z Tadeuszem Drozdą, uczestniczyłem również w opolskim festiwalu.

- No, ale teatr to nie to samo co kabaret.

— To zupełnie co innego. W kabarecie jest punkt odniesienia — mikrofon i człowiek jest sam. Tu jest się zależnym od partnerów, od całej tej maszyny, to jest walka nie tylko z samym sobą. To tak jakby porównywać warsztat rzemieślniczy z fabryką. Ale prywatnie powiem panu, że rzemieślniczo przynosi jednak większe dochody.

- Czy jako aktor nie ma Pan kompleksów?

— Każdy kiedyś coś musiał zrobić po raz pierwszy. Gdy po raz pierwszy rzuciłem kulą, to też tylko 10 metrów. Ale praca musi dać efekty. Obawa przed wystartowaniem w czymś nowym jest obawa przed życiem, a życie trzeba spełnić. Kiedyś byłem rekordzistą Polski w 10-boju i wcale nie wstydzili się biegać na 1500 metrów czy skakać o tyczce — chociaż w tych konkurencjach byłem słabszy. W tej chwili kończy się pewien etap mojego życia, nie wiem czy aktorstwo będzie tym następnym. To co robie tutaj traktuję jako próbę, wspaniałą przygodę, niesamowitą frajdę. Robię to dla własnej przyjemności.

- Czy nie obawia się Pan krakowskich recenzentów?

— Tyle już o mnie napisano. Jeśli ktoś pisze coś złego, to najchętniej nie przejmować się tym. Dla mnie najważniejsza jest ocena reżysera i publiczności.

- Proszę na koniec powiedzieć kilka słów o samym spektaklu.

— Jest to sztuka, która powstała przed 100 laty i w spo-

sób całkiem przypadkowy tyczy spraw polskich, albowiem Alfred Jarry nigdy w Polsce nie był i najprawdopodobniej mało o niej wiedział. Przez wiele lat „Ubu król” leżał na półce objęty zakazem wystawiania.

— Dziękuję za rozmowę.

JACEK BALCEWICZ

Tu każdy musi klęknąć przed historią

W watykańskim tajnym archiwum

W każdym razie, kiedy dowiedziałem się, że bibliotekarz i archiwista Świętego Kościoła Rzymskiego, kardynał Antonio Samore zaprasza dziennikarzy akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej do zwiedzenia nowej siedziby archiwum tajnego, skorzystałem, oczywiście, z tak niezwykłej okazji.

Archiwum tajne otwarte jest dla historyków już od 100 lat, z tym, że dostępne są jedynie dokumenty od czasów najstarszych do końca pontyfikatu papieża Piusa XI, czyli do lutego 1939 roku.

Dziennikarze, zaproszeni na otwarcie nowej siedziby najbogatszych zapewne archiwów świata, oglądają wystawę zorganizowaną z tej okazji. Stanowi ona zbiór dokumentów, starożytnych pieczęci i zapisów, będący zarówno pomnikiem wspaniałych tradycji historycznych Państwa Kościelnego, jak i przejawem rzetelności archiwistów kościelnych, którzy zebraли na wystawie zarówno dokumenty przynoszące papieżowi chwałę, jak i te, które świadczą o jego kryzysach i niedostatkach.

Watykańskie polonica...

Kardynał Samore, kiedy dowiaduje się, że jestem z Warszawy, prowadzi mnie bez chwili wahania i z niezwykłą uprzejmością do wystawowego pulpitu, w którym pod szkłem znajduje się poszarpany pergamin z numerem 77.

Oglądam ze wzruszeniem list z datą 15 września 1683 roku. Jego autor, król Jan III

Watykańskie tajne archiwum stanowi od wieków przedmiot marzeń historyków, pragnących zapoznać się z gromadzonymi tam od 1300 lat (!) dokumentami, mającymi nieraz podstawowe znaczenie dla historii, kultury i poznania obyczajów w dziesiątkach królestw, z którymi kuria rzymska utrzymywała już od wieków bliskie kontakty. Jest ono również tematem niezliczonych polemik i sporów.

Sobieski donosi papieżowi Innocentemu XI o zwycięstwie pod Wiedniem nad wojskami tureckimi Kara Mustafy. Oznaczało to uratowanie chrześcijaństwa od groźby najazdu muzułmańskiego...

Idziemy dalej. W jednej z gablot niewielki liścik z lutego 1642 roku. Mikołaj Kopernik — kanonik katedry warmińskiej pisze w nim do papieża Pawła III. Prosi o nominację na swego zastępcę i następcę księdza Jana Loytza, ponieważ sam jest już stary i chorzy i nie może podoleć swym obowiązkom.

Tuż obok — w tej samej gablocie znajdujemy protokoły procesu konicznego nie przeciw Kopernikowi, lecz przeciw jego kontynuatorowi — Galileuszowi, oskarżanemu przez Święte Oficjum, czyli inkwizycję o herezję. Obecny papież — Jan Paweł II polecił wszczęcie oficjalnego procesu rehabilitacyjnego wobec wielkiego uczonego, zamykając tą decyzją ostatecznie tamtą kartę historii.

Kardynał Samore pokazuje mi jednak jeszcze jeden „polski” dokument, doprawdy niezwykły. Jest to list, pisany chińskimi hieroglifami przez cesarza chińskiego Helenc. No-

si on datę 4 listopada 1650 roku. Cesarzowa informuje papieża Innocentego X, że ona sama i niektórzy członkowie jej rodziny nawrócili się na wiarę katolicką. List, opatrzone pieczęcią imperialną chińskich cesarzy, przywieziony został do Rzymu z Pekinu przez... polskiego jezuitę, Michała Boyma, który był przez kilka lat spowiednikiem cesarzowej Heleny.

Od Ottona I do dziś...

Jednym z najstarszych dokumentów prezentowanych na wystawie jest słynny „Privilegium Ottonianum”, czyli przywilej, mocą którego Otton I, cesarz Imperium Rzymskiego Narodu Niemieckiego, utworzonego przez Karola Wielkiego, potwierdził w 962 roku, a więc przed 1000 lat, nadania, uczynione pod adresem Kościoła Rzymskiego przez Pepina Krótkiego i Karola Wielkiego. Pod warunkiem jednak, iż papież, zgodnie z dekretem Lotara I z 824 roku, ślubować będą wierność cesarzom po wyborze, ale przed konsekracją na biskupów Rzymu.

Wystawa świadczy, że Stolica Apostolska utrzymywała rozległe kontakty nie tylko z wielkimi tego świata, ale i z

Przybyli — jak wiecie ludowa — niesie — w połowie XIII wieku, zakładając osadę „Wylamowice” na pograniczu Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego i Cieszyńskiego, opodal traktu handlowego z Krakowa do Cieszyna. Było ich ok. 2300, a pochodzili z dalekiej Flandrii, skąd uciekli przed prześladowaniami religijnymi pod opiekę miłościwego księcia Miecysława.

Flamandzcy lub też inaczej zwani „wylamowiczanie” wnieśli na ziemię oświęcimsko-zatorską dobrą znajomość uprawy ziemi, a nade wszystko sztuki bielienia płócien i tkania kraciatych chust linańskich. Musieli dobrze opanować sztukę tkania, skoro już w XVI wieku „Wylamowice”, które wkrótce przyjęły bardziej polską nazwę „Wilamowice”, stały się znaczącym

Flamandowie

z... Wilamowic

ośrodkiem rzemiosła tkackiego, a jego wyroby znane były nie tylko w Krakowie i Lwowie, ale także w Wiedniu, Hamburgu, Lubecie, a nawet w Konstantynopolu.

Przez siedem wieków od czasu przybycia z dalekiej Flandrii wylamowickie kobiety zachowały bogate stroje i dialekt, a także szczególnie ciekawe zwyczaje i obyczaje. Dialekt wylamowicki jest swego rodzaju reliktem językowym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie.

Dziś Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Wilamowice”, wkrzeszając tradycje starej kultury flamandzkiej, złączonej z folklorem Podbeskidzia, upowszechnia piękno starych zwyczajów ludowych.

Muzyczny komputer

Mikrokomputer DAI jest pierwszym na świecie komputerem indywidualnym, przystosowanym do komponowania muzyki. Po podłączeniu do telewizora kolorowego urządzenie kreśli figury geometryczne w 16 różnych kolorach. Odpowiednia przystawka umożliwia podłączenie klawiatury syntetyzatora stereofonicznego o niespotykanych możliwościach programowania. Dodatkowo komputer ten można wyposażyć w dwa magnetowidy, dwie drukarki i dodatkową pamięć dyskową.

przedstawicielami świata nauki i kultury. Znajdujemy tu np. bullę papieża Klemensa VI, na mocy której zwalnia on Petrarke, z obowiązku posłuszeństwa wobec biskupa Parmy.

„Gdyby nie ta bulla — śmieje się kardynał Samore — zapewne nie miałobyśmy sonetów Petrarke. Biskupem Parmy w owych latach (1320—1348) był bowiem wielki przeciwnik poezji miłosnej...”

W dalszych gablotach znajdujemy korespondencje papieża z Michałem Aniołem, z Boccacciem i Erazmem z Rotterdamu, z Rafaelem i Chateaubriandem. Nie brak nawet listu największego wroga państwa i religii — Voltaire'a do papieża Benedykta XV. List datowany jest z 17 sierpnia 1745 roku i stanowi suplikę o zgodę na korzystanie z niektórych bibliotek kościelnych.

Najnowszym dokumentem, prezentowanym na wystawie, jest oryginalny egzemplarz encykliki papieża Jana Pawła II z 4 marca 1979 roku. Chodzi, oczywiście, o encyklikę „Redemptor Hominis”. Egzemplarz zawiera autentyczny podpis papieża i traktowany jest jako oryginalny dokument.

Nowe pomieszczenia archiwum watykańskiego mają łącznie 25 kilometrów pól, przeznaczonych do przechowywania dokumentów. Watykan sądzi, że wystarczy nowych pomieszczeń do dwudziestego roku, może nieco dłużej. Później trzeba będzie pomysłować o jakimś nowym lokalu...

ZDZISŁAW MORAWSKI



Na zdjęciu: pisarz Andrzej Ziemiński: „Poczuwam się do wspólnoty z ludźmi chorymi”. CAF — Marek Langda

Ochotnicy do szpitali

Do białego fartucha mają przypiętą małą czerwoną broszkę, kształcie serca, by chorzy odróżniali ich od zawodowych pracowników szpitala. Nie boją się żadnej pracy i chętnie spełniają każde życzenie pacjenta. Kim są? W Szpitalu Bielańskim jak dotychczas, większość stanowią pracownicy umysłowi: naukowiec, inżynier, pisarz, tłumaczka itp. Odpowiedzieli na apel „Życia Warszawy” — **OCHOTNICZY DO SZPITALI**, ofiarując swój wolny czas dla chorych. Ogółem w warszawskich szpitalach pracuje już około 130 ochotników. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu i to nie tylko ze stolicy. Swoje uznanie dla akcji i chęć pracy wyrazili mieszkańcy między innymi Radomia, Radzimina, Gdyni i innych miast. Ochotnikom proponuje się pracę w wybranym przez nich szpitalu, czy klinice. **Ostatnio najwięcej osób chciałoby pracować wśród dzieci.** Pytani, czym się kierują poświęcając swój wolny czas (zdecydowana większość zgłaszających się pracuje zawodowo) odpowiadają różnie. **Jedni odczuwają wielką potrzebę pomocy ludziom cierpiącym, przy czym często to wynika z własnych doświadczeń — sami kiedyś byli długo i przewlekłe chorzy, i teraz poczuwają się do wspólnoty z ludźmi cierpiącymi. Jeden z ochotników marzył kiedyś, żeby być lekarzem, ponieważ nie udało mu się zrealizować tych planów, chce dzisiaj jako salowy pomagać chorym. Są też tacy, którzy uważają, że zawód przez nich wykonywany nie przynosi im zadowolenia — chcą robić coś konkretnego, pożytecznego.** Szesnastoletnia uczennica napisała: *Chciałabym walczyć o zdrowie chorych, chociaż kilka godzin, chciałabym bardzo udzielić im tej pomocy, której tak bardzo im brak. Posiadam biały fartuch chirurgiczny, chustkę rogówkę, biały podkolanówki i buty*.

Szpitalowi są oni bardzo potrzebni — wszyscy wiemy z jakimi trudnościami borykają się nasze placówki zdrowia z powodu braku personelu pomocniczego. Pracownicy Szpitala Bielańskiego, w tym także ordynator II oddziału wewnętrznej dr Jerzy Zengstler, zgodnie podkreślają, że ich pomoc jest bezcenna dodając, że atmosfera w oddziale stała się dzięki nim bardziej serdeczną. (EM)

Zagraniczne wojaże

Taki urlop wymaga kondycji i czujności

O TURYSTYCE ZAGRANICZNEJ pisze się ostatnio niewiele. Ostre kryzys ekonomiczny ograniczył znacznie liczbę odwiedzających nasz kraj przez tzw. dewizowców. Skurczyły się też możliwości ofert polskich biur podróży. Z drugiej jednak strony, mimo rosnących kosztów zbiorowych wycieczek i indywidualnych wyjazdów, zainteresowanie nimi nie słabnie. Tylko, czy jest to naprawdę turystyka w formie czystej?

Nie ma co ukrywać, że wielu uczestników zagranicznych wojaży widzi w nich szansę na zdobycie atrakcyjnych towarów, ostatnio także środków żywności. Sprzeżenie z celem wycieczek organizowanych oficjalnie przez biura turystyczne jest oczywiste. Gorzej, jeśli biura te podporządkowują „program wiedzenia” woli i naciskowi osób zainteresowanych wyłącznie interesem handlowym.

PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE nie chroni uczestników organizowanych przez siebie wycieczek przed poważnymi konsekwencjami, jakie z tego handlu mogą wyniknąć. Oto np. podczas wycieczki do Turcji wykryto na przejściu granicznym Chyżne pozostawioną w autokarze torbę z azotanem srebra. Mimo liczących apeli celników i pilota grupy, jej właściciel nie ustąpił się. Podejrzany był krądy. Zagrożono pobieraniem od wszystkich odcisków palców, sprowadzeniem psów milicyjnych, wreszcie wycofaniem całej wycieczki. Po 7 godzinach nerwowego napięcia autokar wypuszczono wreszcie w dalszą drogę, lecz konsekwencje ponieśli wszyscy

Przypadł oplacony obiad w Budapeszcie (który z wielkim trudem udało się zamieścić na kolację), a na nocleg w Szeged grupa przybyła już po północy nie otrzymując żadnego posiłku i placąc skróconym wypożycznikiem przed kolejnym etapem meczającej podróży do Sofii. Nie czas tutaj na rozpatrywanie moralnego i prawnego aspektu stosowania zbiorowej odpowiedzialności, niemniej problem zapobiegania podobnym incydentom pozostaje otwarty.

Grupy turystyczne składają się na ogół z przypadkowo dobranych ludzi. Nie sposób wyeliminować z nich wcześniej osoby, które postanowiły wykorzystać zbiorową wycieczkę do handlowego interesu na większą skalę. Lansując kłopoty z przekroczeniem granicy tureckiej i perspektywę szczegółowej rewizji nie wiadomo od kogo rodzi się w autokarze inicjatywa zbiórki na tzw. dodatkową oplatę — po 5 dolarów od łebka. Ci, co odmówią poddani są presji a nawet groźbom, wykluczeniu ich ze zbiorowości. Odbija się to przy milczącej aprobacie pilota wycieczki, który chyba powinien reagować w takich przypadkach.

Jak wiadomo na przejściach granicznych podróży ma obowiązek zgłaszania posiadanych walut. Myli się jednak ten, który nie mając nic do ukrycia może jechać spokojnie. Nie zdaje sobie sprawy, że do jego podręcznej torby z żywnością ktoś inny może podrzucić w czasie kontroli zwitek przewożonych nielegalnie banknotów, by później również niepostrzeżenie je odobrać. Gdyby natomiast kontrola odkryła ów przemyt

By żywność nie truła

„Rolnictwo biologiczne” to nie żadna staroświecczyzna ale właśnie nowoczesność

W gospodarstwie opactwa Benedyktynów we francuskiej miejscowości La Pierre qui Vire (Wirujący Kamień) nagminnie zaczęło chorować bydło. Cielęta padały, krowy jałowiały, gwałtownie spadała ich mleczność. Weterynarze stwierdzili zapalenie błon śluzowych, kulawinę (większość w ogóle nie wstawała), nie dawali szans wyzdrowienia. Nie pogodzeni z wyrokiem — „tylko na rzeź” — zakonnicy wezwali jeszcze jednego lekarza. Ten orzekł, że krowy może uzdrowić zmiana paszy (dotąd łąka stosowała intensywne nawożenie mineralne). Zastosowano leczenie ziołowe. Podano krowom paszę z sąsiedniej „fermy biologicznej”. I wkrótce odzyskały apetyt i dawną mleczność.

Przypadek ten przysporzył rozgłosu — traktowanemu trochę jak dziwactwo lub staroświecczyzna — „rolnictwu biologicznemu” — opowiada mgr Bogna Grabowska z Wrocławia. B. Grabowska uczestniczyła w kongresach stowarzyszenia Nature et Progrès (Przyroda i Postęp), zwidziała wiele „ferm biologicznych” (głównie we Francji), utrzymuje z nimi stały kontakt. Jest entuzjastką i propagatorką „rolnictwa biologicznego”.

Na czym ono polega? Jest to rolnictwo bez sztucznych nawozów, bez pestycydów. Jego zasadą jest poszanowanie życia we wszystkich jego przejawach, traktowanie gleby, jako zespołu organizmów żywych. System nawożenia jest dostosowany do biologii roślin, nie zakłóca ich naturalnej odporności. Nie polega na obciążeniu trucią (pestycydami) pod obrzązkiem

powodują zmiany, choć u nas niewiele jest jeszcze badań na ten temat), ale na uodpornianiu roślin. Stosuje się komposty, gnoje wylądnięte z przybrzeżnych wód Atlantyku, zmieszane fosforyty, odpady z kamieniołomów, uprawy motylkowe, popioły, międzyplony, zielone nawozy. Nie stosuje się natomiast mineralnych nawozów azotowych.

Po co nam — mówią rolnicy — fabryki z betonu i stali, skoro mamy za darmo „fabrykę” tych nawozów w glebie, wystarczy wykorzystać zawarte w niej mikroorganizmy. Przy nawożeniu naturalnym nie dochodzi do przedawkowania azotu, tak częstego przy nawożeniu sztucznym, gdy rośliny „piją” bez umiaru rozpuszczony w wodzie azot i nie są w stanie go przerobić na białko. Kumuluje się on w postaci azotanów przechodzących w azotyny, pozabawiające rośliny naturalnej odporności na choroby i pasożyty i bardzo groźne dla zdrowia i życia ludzi i zwierząt.

To samo dotyczy hodowli. Zwierzęta są chowane paszą naturalną — bez nawozów sztucznych, bez pestycydów, bez sztucznych dodatków (antybiotyków, hormonów). Wykluczony jest chów „baterijny”, „przemysłowy”, w którym zwierzęta nie widzą pastwiska, przez całe życie nie wychodzą z zamkniętego pomieszczenia. — Nigdzie nie widziałam zwierząt na betonie — mówi B. Grabowska. — Chowane beściółkowo zwierzęta chorują, żyją krótko, gnojowica staje się trucizną pól, podczas gdy mogłaby być cennym nawozem.

Wydajność gospodarstw „biologicznych” jest znatknikomita — nie ustępuje rolnictwu, w którym stosuje się sztuczne nawożenie — a zdrowość i mleczność krowy zdecydowanie wyższa.

Plony z „gospodarstw biologicznych” nie są we Francji droższe, rolnicy nie chcą zniechęcać do tej formy gospodarowania, twierdząc, że ich to nie kosztuje drożej. Natomiast za oszustwa, za sprzedawanie produktów rzekomo naturalnych grozi nawet sprawa sądowa. Nie robią tego rolnicy, raczej pośrednicy oszu-

kuja i śrubują ceny, wykorzystując pęd mieszczuchów do kupowania naturalnych produktów. Wiadomo: zdrowsze.

Produkcowanie zdrowej żywności wchodzi w zakres etyki zawodowej rolników. Trudno jednak wymagać tego od rolników, skoro nie są oni poinformowani, nie są im znane nawet wrywkowe wyniki badań dowodzących, że wysokie nawożenie azotowe powoduje obecność w marchwi, salacie, szpinaku, kapuście — groźnych dla zdrowia azotynów. Lekarze alarmują. Doszło do tego, że sok z marchwi — traktowany jako odżywcza — stał się trucizną. We Francji marchew na sok dla niemowląt bierze się z gospodarstw „biologicznych”.

Powodowany takimi alarmami Polskim Klub Ekologiczny we Wrocławiu postanowił zorganizować uprawę „biologiczną” marchwi. Nielatwo przyszło znaleźć enklawę nie skażonego gruntu. Pierwsze takie hektarowe pole zdrowej marchwi uprawia się w Stacji Hodowli Roślin w Henrykowie. Interesuje się tą sprawą stworzona przez prof. Dudę gruba „Zdrowe Środowisko”, stawiająca sobie za cel zdrową uprawę. Jest to jednak coś w tym rodzaju, jak szybki tramwaj pomiędzy dwoma wolnobieżnymi...

Trzeba zmienił system nawożenia, zorganizować akcję uświadamiania. A resort rolnictwa? Jest oszałamiany intensyfikacją rolnictwa, czyli stosowaniem chemizacji, dużych ilości nawozów sztucznych i pestycydów. Takie obowiązuje rozumienie nowoczesności rolnictwa, nie uwzględniające protestów ludzi, którzy ostrzegają przed postępującą degradacją gleby.

A nauka? — Jeśli uda się, wbrew zaleceniom resortu, to PAN się nie sprzeciwi — mówi mgr Grabowska. Trzeba lojalnie przyznać, że na świecie oficjalna nauka jest także przez siły społeczne dopinana do innego spojrzenia na rolnictwo „biologiczne” i na nowoczesność w rolnictwie w ogóle.

HELENA NOSKOWICZ

Ziemia szybciej

Główne amerykańskie laboratorium czasu stwierdziło, iż po raz pierwszy od ćwierćwiecza obroty Ziemi uległy przyspieszeniu. Ostatnie przyspieszenie naukowcy zarejestrowali w 1955 r. Wielu uczonych uważa, iż długoterminowe zwalnianie się obrotów Ziemi powodowane jest przez tarcie się oceanów. Tarcia te wywoływane są przyciąganiem księżycowym.

Okiem socjologa

Walczyć za każdą cenę?

Zycie jest także walką. Ścieraniem się sił pokonywaniem podstawowych problemów — w skali człowieka, grup ludzkich, społeczeństw, w sferze międzynarodowej. Ścierała się poglądy, idee. Bywa, że siły fizyczne.

Czy walka jest nieodczynna? Czy nie można jej uniknąć? Uniknąć zbędnych ofiar i społecznych kosztów, które niesie ze sobą każde starcie dwóch przeciwnych sił?

Zacznijmy od tego, kiedy nie jest możliwe zaniechanie walki. Nie jest możliwe, gdy walka jest jednym sposobem wyjścia z krytycznej sytuacji, gdy żadna ze stron nie chce lub nie może ustąpić ze swego stanowiska. Wtedy dochodzi do otwartej konfrontacji. Tak dzieło się w czasie poszczególnych rewolucji społecznych.

Ale nie każda sytuacja jest rewolucyjna. Nie każdy konflikt musi być rozwiązany przez walkę. Złazsza wówczas, gdy takie rozwiązanie nie leży w interesie całego społeczeństwa. A tego typu sytuacji jest zdecydowanie więcej — pytanie o możliwość unikania konfrontacji przestaje zatem mieć charakter li-tylko teoretyczny.

Sprawa byłaby zupełnie prosta, gdyby jedna ze stron zrezygnowała, całkowicie lub częściowo, ze swych dążeń. Ale takie rozwiązanie jest — jak wskazuje doświadczenie życiowe i historyczne — nierealne. Nikt nie chce działać wbrew własnym interesom, a przynajmniej z nich zrezygnować.

„Pozostaje jedno wyjście: ustępstwo każdej ze stron, rezygnacja z części własnych dążeń, po to, by były one do przyjęcia przez stronę przeciwną; by obie mogły się porozumieć, zawrzeć jakąś umowę.”

To już jest kompromis, a ten różną ma sławę. Umożliwia wprowadzić koegzystencję różnych postaw i wartości, czasem nawet ich współdziałanie, ale zarzuca mu się ustępliwość i ugodowość jako grzech najcięższy. „Czyż to honor ustępować innym, rezygnować ze swych racji?”

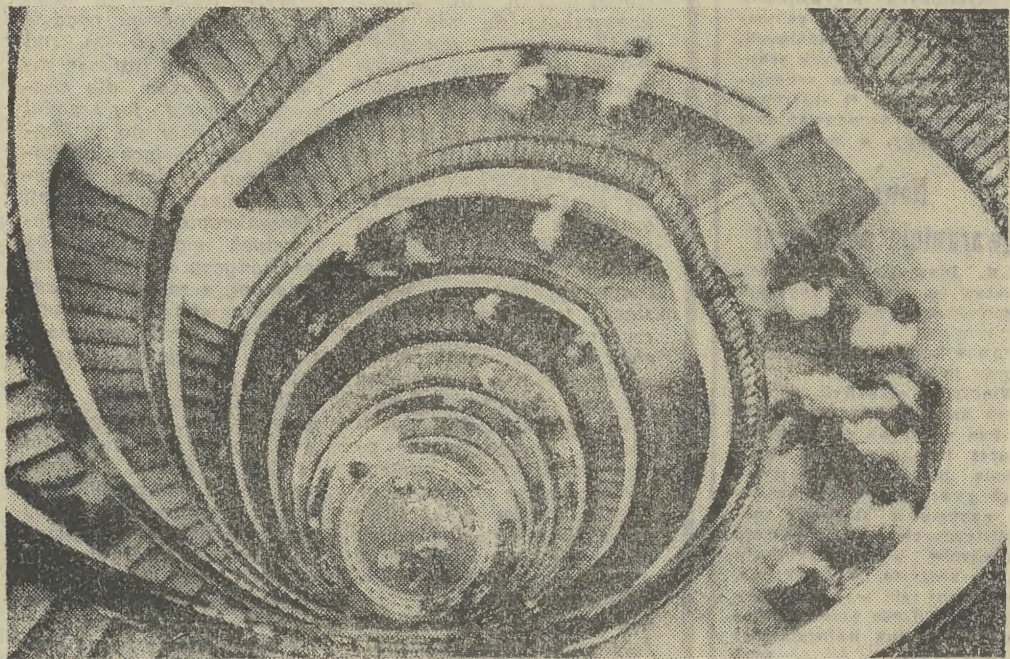
Po pierwsze: kompromis to nie jest konformizm, nie oznacza więc podporządkowania się cudzym interesom, ale tylko częściową rezygnacją z realizacji własnych. Po wtóre: bywa okazywało do zastanowienia się nad słusznością własnych wymagań oraz sposobem ich realizacji. Prawda jest natomiast, że trzeba umieć rezygnować: mieć odwagę podjęcia takiej decyzji i dokonania wyboru — z czego można zupełnie lub chwilowo zrezygnować, a co w programie działania musi pozostać. Mimo całej rezerwy: jaką żywność do kompromisu, trzeba jedno mu przypisać: ma swe zalety i to niemałe — skoro rozwiązania kompromisowe „złotym środkiem” nazwano. Cennym chyba, skoro złotym.

Kompromis bywa elementem sztuki życia. Bez niego trudno byłoby sobie wyobrazić ludzi realizujących swe cele, dobrze funkcjonujące społeczeństwa. Gdyby każdy chciał czynić, co uważa za stosowne, nie licząc się z innymi, życie byłoby chyba małym piekłem.

Zgodność i umiarkowanie to najbliższe kompromisowi określenia. Zgodność we współzyciu, umiarkowanie w różnych ambicjach. Może ktoś powiedzieć, że obie te cechy nie są zbyt ambitne, że nakładają człowiekowi ograniczenia, że kierując się nimi na geniusza się nie wyróżnia. Nie wiem, nie jestem tego pewien. Wiem natomiast, że bez tych cech koegzystencja ludzi i społeczeństw byłaby trudna. Oczywiście, można walczyć. Ale jeśli tej walki jest konieczność i sens: i cena odpowiedzialności.

MARIAN NOWY

Taką oto ślimakową perspektywę klatki schodowej zarejestrowaliśmy w popularnym domu towarowym tego miasta. Fot. JADWIGA RUBIS



Od 1 sierpnia reglamentacja mięsa i jego przetworów według nowych zasad

(Dokończenie ze str. 1)

III — 0,8 kg. Norma przysługuje osobom zatrudnionym w gospodarce narodowej zaliczonym do I kategorii zatrudnienia na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 4 maja 1979 r. i rozporządzenia ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych z 1 czerwca 1981 r.

Norma „A+T” przysługuje kobietom ciężarnym od rozpoczęcia 17 tygodnia ciąży, matkom dzieci do momentu ukończenia przez nie 12 miesięcy życia, osobom chorym na cukrzycę insulinozależną, gruźlicę czynną, choroby nowotworowe, niektóre ostre stany przewodu pokarmowego oraz zespół nerczycowy. Wynosi ona 4,7 kg, w tym: I grupa — 2,0 kg, II grupa — 2,7 kg.

Norma „E” — 4,5 kg, w tym: I grupa 0,8 kg, II grupa — 3,1 kg, III grupa — 0,6 kg przysługuje młodzieży w wieku 13—18 lat, której rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „B” lub „C” (z wyjątkiem dzieci chłopów-robotników uprawianych do karty zaopatrzenia „C”). Do karty zaopatrzenia „E” uprawnieni zostali także zasłużeni krwiodawcy nie uprawnieni do karty zaopatrzenia „C”.

Norma „F” — 2,7 kg, w tym: I grupa — 1 kg, II grupa — 1,7 kg — przysługuje dzieciom w wieku od 10 do 12 lat, których rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „B” lub „C”, z wyjątkiem jak wyżej.

Norma „R” — 2 kg (1,6 kg), w tym: I grupa — 0,4 kg, II grupa — 1,2 kg (0,8 kg), III grupa — 0,4 kg przysługuje osobom utrzymującym się z dochodów gospodarstwa rolnego sprzedającym państwu produkty o wartości co najmniej 15 tys. zł rocznie, pracownikom PGR i RSP korzystającym z uprawnień do działki przyzagrodowej, osobom posiadającym gospodarstwa rolne zatrudnionym w gospodarce uspołecznionej w działkach pozarolniczych (z wyjątkiem uprawianych do kart zaopatrzenia „C”), członkom rodzin wyżej wymienionych, dzieci i młodzieży od 10 do 18 lat, których rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „R” lub „C” w przypadku ludności dwuzawodowej.

Jak z tego wynika, przejściowe obniżenie dotyczy norm „C” (z wyjątkiem górników zatrudnionych pod ziemią), „B” oraz „R” (z wyjątkiem dzieci od 10 do 18 lat, których rodzice otrzymują kartę zaopatrzenia „R” oraz „C” w przypadku ludności dwuzawodowej. Dzieci chore na cukrzy-

ce otrzymują: w wieku od 1 do 6 lat — 3 karty zaopatrzenia „A”, od 7 do 10 lat — 4 karty „A”, od 11 do 18 lat — 5 kart „A”.

Nie otrzymują kart zaopatrzenia: osoby korzystające z wyżywienia w systemie kucharzowym oraz z deputatów miesnych, zdolne a uchylające się od pracy (z wyjątkiem osób ubiegających się o pracę zarejestrowanych w urzędzie zatrudnienia, którym przysługują karty „B”, rolnicy gospodarujący na obszarze powyżej 0,5 ha nie oddający państwu produktów na kwotę 15 tys. zł rocznie oraz członkowie ich rodzin. Wyłączenie z systemu reglamentacji nie dotyczy: kobiet ciężarnych, matek dzieci grupy „0”, dzieci w wieku od 1 do 18 lat bez względu na okoliczności i sytuację rodzinną.

Ustala się nowy podział asortymentów. Do I grupy mięsa i wędlin zalicza się: schab, karkówkę, wołowinę bez kości, poledwiec wołowa, cielęcina, kiełbasy: olawska krynyszyńska, szynkę gotowaną, poledwiec soppoka, baleron, wieprzowinę i wołowinę w sosie własnym oraz konserwy wysokiej jakości. Do II grupy zalicza się: żeberka, boczek, szynkę, łopatkę z kością, biodrówkę, wołowinę i cielęcinę z kością, drób i podroby drobiowe, kiełbasy: zwyczajną, parówkową, litewską, krakowską parzoną, żuławska, starowiejską, wolską, podlaską, parówki i boczek wędzony, konserwy typu mielonki, wieprzowinę w sosie domowym i pikantnym oraz pasztet luksusowy.

Do grupy III zalicza się: mięso mielone, golonkę, podgardle, wątroba, ozory, nerki, mortadellę i kiełbase mieloną. Wprowadza się jednocześnie zasadę pobierania części kart zaopatrzenia przez stołówki, w przypadku gdy zechcą one ubiegać się o zaopatrzenie w mięso. Część kartek oddawać się będzie także w domach wczasowych, sanatoriach, internatach, domach opieki społecznej, zakładach opieki społecznej, domach dziecka i domach „młodego robotnika”, a także w stołówkach szkolnych z wyjątkiem szkół podstawowych.

Dotychczasowy system kartkowy wymagał regularnych dostaw w wysokości 145 tys. ton miesięcznie — stwierdził minister handlu wewnętrznego i usług — Zygmunta Łakomicz w raporcie z dziennikarzem PAP — Januszem Kotarskim. Już w czerwcu zabrakło na kartki

6 tys. ton. Spowodowało to konieczność przedłużenia ich ważności do lipiec. W tym miesiącu zabraknie dalszych 8 tys. ton. W sumie więc brak pokrucia wynosi 13 tys. ton. Stąd koszmarny zakupów, duże zdemotywowanie w sklepach, bardzo zaostrzone nastroje społeczne. Główną przyczyną jest spadek skupu. W lipcu będzie on niższy o 48 tys. ton w porównaniu z rokiem ubiegłym. Otrzymałszy wówczas w kraju 161 tys. ton mięsa, nie mieliśmy w tym czasie wagi żywej. Obecnie spodziewamy się co najwyżej 112,5 tys. ton. Staramy się ratować tę sytuację znacznym importem. Zawarte kontrakty opiewają na około 27—28 tys. ton miesięcznie. Istnieją jednak duże trudności w transporcie mięsa do kraju. Do końca tego miesiąca spodziewamy się importu 22,5 tys. ton. Stąd decyzja przedłużenia ważności kartek lipcowych do 22 sierpnia.

— Nie poprawi nastrojów społecznych wiadomość o obniżeniu norm. Dotychczas obowiązujące nie były przecież najwyższe...

Zdajemy sobie z tego sprawę. Musieliśmy jednak podjąć tę decyzję, nie chcąc domnieć od sytuacji, w której kartki stałyby się kolejnym papierkiem bez pokrycia. Widzimy na przykładzie lipca jakiego przynosi to perturbacje na rynku. Musimy się również liczyć z tym, że trzeci kwartał jest od lat najtrudniejszym okresem w skupie. Jeszcze w ub. r. wyrównywaliśmy obniżenie skupu rezerwami. Obecnie ich nie ma. Ok. 45 tys. ton zapasów skomunowaliśmy w okresie kwiecień — lipiec. Może być to błąd. Alternatywę stanowiłoby jednak jedynie wcześniejsze obniżenie norm. Ich obecne zmniejszenie wynosiłoby dokładnie tyle, co przewidywany niedobór. Obniżenie nie dotyczy górników, ludzi chorych, dzieci i młodzieży, kobiet ciężarnych i matek karmiących. Traktujemy te decyzje jako przesłanie, podjęta w obliczu konieczności.

— Im większe trudności z zakupem na kartki, tym większy popyt na wolnym rynku. Powstaje błędne koło. Czy nie tu głównie leży przyczyna obniżenia norm?

Podzielał pogląd, że wrasta obrót wolnorynkowy. Obserwujemy również przypadki handlu wymiennego. Nie wszystkich jednak stać na placenie wysokich cen na targowiskach. Musimy więc realnie ocenić sytuację i dostosowywać się do aktualnego poziomu skupu. Są symptomy pozwalające na większy optymizm i oczekiwanie poprawy

zaopatrzenia w IV kwartale. Obserwujemy stopniową, choć powolną odbudowę stada podstawowego, zwłaszcza trzody chlewnej. Nie chcemy hamować tej tendencji, tworząc dodatkowe bodźce dla zwiększenia skupu. Liczymy, że zapowiadające się niezłe zbiory w z pozwoła utrzymać zwiększone stado, a tym samym poprawić stan zaopatrzenia pod koniec roku. Nie zmienia to faktu, że zjawiska rynkowe, a zwłaszcza obecna relacja cen, nie ułatwiają sprzedaży reglamentowanej opartej przecież wyłącznie na dostawach dla państwa.

— Trudna jednak zaprzeczyc, że uciążliwość zakupów powodowały nie tylko mniejsze dostawy, ale i stopień skomplikowania systemu. Trudna praca handlu wywołana była po części względami obiektywnymi, m. in. rygorystycznymi normami ubytków. Co się zmieni w tym zakresie?

Staraliśmy się uproszczyć system. Prace trwały od maja. Prowadzone były wspólnie ze związkami zawodowymi i wszystkie ustalenia, poza zmniejszeniem norm, są równie wspólne. Przejściowe obniżenie norm natomiast nie uzyskało aprobaty związków zawodowych. Przyjęły one jedynie te zmiany do wiadomości. Podjęliśmy jednak decyzje, które powinny uproszczyć sprzedaż. Podstawową kwestią pozostaje jednak dokładne zbilansowanie potrzeb i możliwości. Ważna jest poza tym lepsza rytmiczność dostaw, rozwiązanie dokuczliwego problemu paczkowania i porcjowania.

— Obniżenie norm wprowadza się na okres sierpnia i września. Wiemy z doświadczeń, że przejściowe decyzje obowiązują najdłużej. Czy tak będzie również w tym przypadku?

Mam nadzieję, że nie, choć z drugiej strony krajowa produkcja mięsa nie pokryje w tym roku zapotrzebowania. Wiele zależy od importu. Jest on kosztowny, powoduje dalsze zadłużanie się kraju. Rząd uznał jednak, że minimum musi być zapewnione. Zdecydował, że import mięsa będzie korzystał z pierwszeństwa przy wydatkowaniu środków dewizowych. Nie jest to jednak rozwiązaniem na dłuższą metę. Niezwykle wrażliwy rynek mięsa stanowi mimo wszystko fragment całości rynku. Myślę, że uprządkowanie spraw reglamentacji nastąpi dopiero wówczas, gdy uświadymy chociażby pierwszy krok w odzyskiwaniu równowagi towarowo-pieniężnej. (PAP)

Wbrew zdrowemu rozsądkowi

M.B. Mam parę antyków, które chciałbym wycenić, ale niekoniecznie sprzedać. DESA wyceny odmówiła twierdząc, iż może jej dokonać tylko w przypadku, jeśli się zdecyduje na sprzedaż (DESIE). Muzeum Narodowe, dokąd mnie odesłano, także wyceny odmówiło. Kto więc ostatecznie może jej dokonać?

Nie będzie to sprawa prosta, gdyż aktualnie nikt tego rodzaju wycen nie dokonuje. DESA z którą rozmawialiśmy i która zorientowała nas w sytuacji, prowadziła kiedyś takie wyceny, ale parę lat temu — na skutek zarządzenia Ministerstwa Kultury — zaprzestala. Stan ten utrzymuje się nadal, mimo że traci i klient i sama DESA. Pertrakcje, dotyczące przywrócenia DESIE prawa do dokonywania wycen przedmiotów będących prywatną własnością — trwa, jak będzie rezultat, przekonamy się, być może, już w najbliższym czasie. Pozostaje Panu zatem uzbroić się w cierpliwość, ewentualnie poszukać kogoś, kto ekspertyzę dokona prywatnie. (mar)

O bezpłatny urlop

Czytelniczka — Skawina. Od lutego br. pracuję w nowym miejscu pracy, urlop wypoczynkowy wykorzystalam w poprzednim zakładzie. Ze względu na rodzinny bytby mi bardzo potrzebny jednodniowy urlop bezpłatny, ale kierownictwo obecnego zakładu nie chce się na to zgodzić.

Sytuacje takie reguluje art. 174 kodeksu pracy, który mówi m. in., że na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami zakład pracy może mu udzielić urlopu bezpłatnego, jeżeli nie spowoduje to zakłócenia normalnego toku pracy. A zatem — zakład pracy może (ale nie musi) udzielić Panu urlopu bezpłatnego. Skoro napotkała Pani na odpowiedź odmowną, radzimy jeszcze ewentualnie pójść o interwencję organizację związkową. (JP)

Starania o działkę

J.S. Proszę o podanie szczegółowej informacji, w jaki sposób mam starać się o przydział działki w ogrodzie działkowym.

Ostatnio krakowskie zakłady pracy otrzymują tereny przeznaczone na urządzenie zakładów ogrodów działkowych — dla pracowników, a także emerytów i rencistów z danym zakładem związanych. Należy więc dowiedzieć się najpierw, czy w Pani wypadku taka możliwość istnieje. Jeśli nie — podanie o przydział działki trzeba kierować bezpośrednio do Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych, przy ul. Skarbowej 4. Ponadto radzimy zorientować się, czy w pobliżu Pani miejsca zamieszkania nie ma nieużytków, czy gruntów opuszczonych, które dąłoby się uprawiać przynajmniej przez parę lat. Szczegółowymi informacjami na ten temat powinien dysponować Komitet Osiedlowy. (ms)

Już po 55 latach

S.T. We wrześniu br. — po 50 latach pracy — mam zamiar przejść na emeryturę, z tym, iż do ukończenia 60 lat braknie mi kilku miesięcy. Czy fakt ten nie utrudni realizacji zamiaru?

Nie, gdyż zgodnie z przepisami, kobiety, które mają 50 lat pracy mogą przejść na emeryturę już w wieku 55 lat. Jest to tzw. emerytura wczesniejsza i na takiej pozostanie Pani do ukończenia 60 lat. Wysokość emerytury wczesniejszej jest identyczna z normalną, z tym, iż do chwili jej uzyskania nie może Pani podejmować pracy na pół etatu, a jedynie prace zlecane.

Prawo do mieszkania

Zofia R. Od wielu lat pozostajemy z mężem w faktycznej separacji. Podczas jej trwania oddzieliłyśmy po rodzicach mieszkanie spółdzielcze, własnościowe. Obecnie mąż wniosł sprawę o rozwód — grozi, że przez Sąd zmusi mnie, abym odstąpiła mu do zamieszkania jeden pokój...

Sądźmy, iż nie ma Pani powodu do obaw. Sytuacje takie uregulował swym orzeczeniem Sąd Najwyższy (z 9 VI 1980, Nr III CZP 34/80), stwierdzając m. in., iż niedopuszczalne jest orzekanie przez Sąd w trakcie procesu rozwodowego o zakresie i sposobie korzystania

z bez małonków z mieszkania, które zostało przydzielone jednemu z małżonków w czasie trwania faktycznej separacji i w którym drugim małżonkiem nigdy nie mieszkał. (JP)

Do wglądu w ZUS

K.I. Czy istnieje możliwość starania się o rentę chorobową, ewentualnie inwalidzką przez osobę cierpiącą od kilkunastu lat na przewlekłą nerwicę? Jakże przepisy regulują tę sprawę?

O pierwszej sprawie zadecydować może jedynie lekarz, co do drugiej: przejście na rentę chorobową regulują przepisy zawarte w Dzienniku Ustaw nr 47 poz. 230 z 17 grudnia 1974 r., na rentę inwalidzką — przepisy o Powszechnym Zaopatrzeniu Emerytalnym. Do wglądu — w Wydziale Rent, ZUS, Kraków, Pedaichów 27. (mar)

Za zezwoleniem MO

Czy nasze przepisy celne zezwalają na wóz do Polski pneumatycznej broni sportowej? Czy potrzebne jest na to zezwolenie milicji?

Jak nas poinformował por. Waldemar Filipowski z KD MO w Śródmieściu, aby zakupić za granicą wiatrówkę należy wcześniej zgłosić się do odpowiednio umotywowanym podaniem do Komendy Dzielnicowej MO, właściwej dla miejsca zamieszkania. Do podania trzeba dołączyć stempel za 20 zł. Jeśli KD MO wyda zezwolenie, nie ma przeszkód w zakupie i przywozie wiatrówki. Na marginesie — jeśli zakup nastąpił w krajach socjalistycznych, wymagany jest rachunek lub paragon ze sklepu. Po przyjeździe broń należy zarejestrować w komendzie milicji, w rejonie zamieszkania. (ms)

Uprawnienia ojca

Zygmunt T. Jestem ojcem dwojga dzieci (4 i 7 lat), wdowcem. Czy w związku z wychowywaniem dzieci przysługują mi jakieś uprawnienia w zakładzie pracy?

Przysługuje Panu prawo do 2 dni wolnych w zakładzie pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia (art. 188 kodeksu pracy). (JP)

W jakiej kolejności?

Czytelniczo. Kolejki przed sklepami daly się już wszystkim we znaki, szczególnie że z kultura samych kolejkowiczów różnie bywa. Na marginesie tej sprawy chcielibyśmy zapytać czy zgodna z przepisami jest sprzedaż według zasady ctery osoby z kolejki nr 1, pięta — z kolejki nr 2 (niby tej dla „uprzywilejowanych”)?

Jak nas informuje Wydział Handlu UM, w gestii kierownika sklepu — ale w porozumieniu z oczekującymi w kolejce — leży ustalenie kolejności zakupów. Tzn. wg wersji podanej w pytaniu, ewentualnie innej, zależnie od sytuacji. Być może przepis ten straci na aktualności, bowiem Wydział Handlu i Usług zwrócił się do Ministerstwa Handlu i Usług o dokładne sprzeczwanie przepisów dotyczących pierwszeństwa i kolejności sprzedaży, i obecnie oczekuje na odpowiedź. Ale przepisy przepisami — dużo zależy od samych ludzi i wzajemnego zrozumienia. (mar)

Skierowanie do Swoszowic

J.K. W jaki sposób mogę uzyskać skierowanie na zabieg w swoszowickim zakładzie przyrodolecznym?

Bezpłatne skierowanie na uzdrowskie leczenie ambulatoryjne w Swoszowicach uzyskać można w każdej przychodni Stuzby Zdrowia, z tym, że skierowania wydawane są w określonych przypadkach. Np. przy schorzeniach reumatycznych, reumatoidalnych, niektórych lozotokowych schorzeniach skóry oraz schorzeniach kobiecych. O skierowaniu nie może decydować sam zainteresowany, a jedynie lekarz. (s)

Nowości

gwarantuje abonament

T.K. Dlaczego w urzędach pocztowych nie ma zwyczaju eksponowania nowości filatelistycznych? Ułatwiłoby to znacznie kupno znaczków tym, którzy je zbierają... Większość placówek pocztowych znaczki prezentuje, trafił Pan widać na urząd, który akurat tego nie czyni. Używanie nowości filatelistycznych gwarantuje abonament do nabycia w sklepach specjalistycznych — i większość filatelistów z tego rodzaju kupna korzysta. W Krakowie, abonament taki może Pan wykupić w sklepie przy ul. Florjańskiej 24 lub Reformackiej 4. (ms)

Wyrzucić kamyczek czy dołożyć cegielkę?

Jeśli w naszym życiu jest niedobrze, a widać to w naszym życiu — to mamy dwie drogi postępowania. Jedną określibym jako „dorzucanie kamyczków do nie uporządkowanego ogródka”. Polega to na tym, że tylko meliczni, widząc gdzieś porządek i dbałość, zdecydowali się je podniszczyć. Mało kto zdecydował się na rzucenie papierka na czysty chodnik, lub przez ogrodzenie uporządkowanej posesji. Ale gdy widzimy zarosły chwastami ogród, zasypany śmieciem przystanek tramwajowy — dorzucamy swój udział, wychodząc z założenia, że już właściwie nie pogarszamy sytuacji dostatecznie źłej. Tę właśnie drogę, ten sposób postępowania ogromna większość naszego społeczeństwa obrala i obecnie. Skoro półki sklepów świecą pustką na co komu się zda uprzejmość ekspedientek, czystość w lokalu, wymyte szyby, dobra informacja itp. Wobec tylu wielorakich kłopotów czy ważny jest szybki i sprawny tok załatwiania spraw urzędowych. Jeśli ludzie mogą po dziesięć razy dowiadywać się o sprzedaż ryżu — to mogą też wielokrotnie chodzić do urzędu. Jeśli np. od wielu miesięcy brakuje sacharyny (ważne dla chorych) to może jej i nadal brakować, choć np. w Skawinie leżą tysiące opakowań tego słodziku niezużytkowanego do produkcji (niezaakceptowanej) dietetycznych ciasteczek. Aby tej sytuacji nie przekazać aptekom, a za ich pośrednictwem chorym, wynajdujemy się setki powodów, cytując dziesiątki przepisów. Skoro ceny i tak mają pójść w górę, a wyprzedzający podwyżkę nielegalni handlarze żądają astronomicznych kwot za byle pudełko papierosów czy paczkę kawy i ludzie płacą — to po to ingerować, ustalać ceny, kontrolować placę targowe. Widocznie samo życie to nakazuje. I tak brniemy coraz gę-

biej, na wszystko zamykając oczy, z niczym nie starając się walczyć, niczym przeciwstawiać. Nawet wtedy gdy jest to naszym obowiązkiem, niezależnie od tego czy w sklepie jest mięso i kiełbasa czy też nie. A przecież można i należy obracić inną drogę postępowania. Jeśli w wielu dziedzinach życia jest źle, to nie znaczy, że wszyscy, na każdym posterunku mają równać ku dołowi. O ile lepiej wyglądałoby nasze życie, gdyby ludzie zaczęli „wyskakiwać z skóry” w celu jego poprawy. Wszystko można lepiej urządzić i zorganizować niezależnie od tego „co dziś dają”. A więc powinniśmy siedzieć przy biurkach w godzinach pracy urzędniczy nie pijący herbaty, ale załatwiający klientów. Czyście ekspedientki w posprzątanych sklepach powinny rzeczowo informować co kiedy będzie w sprzedaży, nie wznosząc ramionami, co ma oznaczać „Bóg jeden wie”. Na o-

strzyżonych zieleńcach powinnymy nadal kwitnąć kwiaty, a kosze na śmieci mają być na czas opróżniane, jezdnie pozamiatane, a tramwaje i autobusy krążyć według rozkładów. Ludzie przestaliby tracić czas w kolejkach gdyby wiedzieli, że transport papierosów nadejdzie o godzinie określonej, a nie raz o 11-ej, a drugi raz o 17-ej, że gazety dostarczą się do kłóskó w rano a nie w południe itp. Oczywiście każdy powie, że niemożliwe jest ściśle ustalenie godzin, bo transport „nawala”. Więc niech „nie nawala”, a skoro już musi — można o tym poinformować odbiorców, a nie zastaniać się ogólną nieumienością i niewiedzą. Więcej dobrych chęci i lepsza organizacja pracy — oto co nam może w tych trudnych czasach ułatwić życie. Do poprawy niech każdy dorzuci swoją nawet niewielką cegielkę, a nie utrudnia jej przez rzucanie kamyczków pod nogi. MARIA KWIATKOWSKA

NOTES REPORTERA

DZISIAJ wczesnym rankiem o godzinie 5.45 — w dniu patronki wielkich górników, bł. Kingi — zainstalowano i poświęcono w nadszybiu „Kinga” wielkiej kopalni obraz bł. Kingi. (jb)

DELEGACI reprezentujący prawie 2500 członków i podopiecznych dokonali wyboru 11-osobowego Zarządu Wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych PRL. Ukonstytuował się on następująco: przewodniczącym został Eugeniusz Salerno-Kochan, wiceprzewodniczącymi — Edward Kulesa i Ludwik Świątek, sekretarzem — Tadeusz Pustelnik, w skład prezydium weszli Leon Lubecki i Jan Sporysz.

Nowy zarząd przyjął na siebie niebawem trudne obowiązki pomocy inwalidom, których trudności w tym ogromnie trudnym okresie są zwielokrotnione ich niepełną sprawnością, stanem zdrowia. (n)

Na osiedlu Podwawelskim

Dla każdego — coś pożytecznego

Domy kultury to instytucje, które powinny pomagać w wychowywaniu społeczeństwa, dostarczaniu rozrywki na odpowiednim poziomie. Nie zawsze jednak wywiązują się z tych obowiązków w należyty sposób. Trudno się więc dziwić, że są powszechnie krytykowane. Zarzuca się im głównie propagowanie miernych gustów, mało atrakcyjny program.

Jednym z nielicznych, pozytywnych przykładów jest praca klubu na osiedlu Podwawelskim. Prowadzi on różnorodną działalność, organizuje spotkania z ciekawymi ludźmi, posiada szereg sekcji pozwalających każdemu znaleźć coś dla siebie. Do szczególnie ciekawych inicjatyw należy praca ośrodka kuratorskiego. Korespondenci oraz kuratorzy przezeń zatrudniani są finansowani przez Sąd Rejonowy w Podgórzu.

Tak jak wszędzie, również na tym osiedlu są problemy z młodzieżą. W ośrodku, ma-

jący kłopoty mogą znaleźć fachową poradę oraz pomoc. Młodych nie trzeba zachęcać do odwiedzania klubu, ściąganie natomiast starszych stanowi już pewien problem. Trudno oczekiwać, by po dniu spędzonym w kolejkach za wszystkim mieli oni czas i ochotę na obejrzenie wystawy malarstwa, film czy wieczorek taneczny. Kierownictwo klubu nie rezygnuje jednak z tej grupy ludzi. Rozsyła się więc imienne zaproszenia, rozprawdza bilety poprzez zakłady pracy a nawet poprzez dzieci z pobliskiej szkoły. Nie jest to na pewno rozwiązanie optymalne lecz fakt, iż sale w czasie imprez nie świecą pustkami stanowi już pewien sukces. Szczególnie wdzięczną grupę stanowią emeryci będący zagorzałymi kinomanami i członkami DKF.

Mamy teraz okres kanikuły. Główny problem to dzieci, które zostały w mieście. Zapewnienie im rozrywki to rzecz najważniejsza. Zorganizowano więc nieobozową akcję letnią. Za jedyne 15 zł maluchy mogą zjeść posiłek, pojechać na biwak, iść do teatru czy muzeum. Dla rodziców stanowi to poważne odciążenie a dzieci mają doskonałą zabawę.

W tym trudnym dla nas wszystkich okresie szczególnie ważna jest chwila rozrywki, relaksu a więc ucieczki od bólów dnia codziennego. Klub Podwawelski choć w części zaspokaja te potrzeby. (PS)

Piwnica Muzyczna wakacyjną atrakcją Akcji Kraków

Studencka Akcja Kraków to nie tylko badanie naukowe, to także bogaty program kulturalny. W tym roku działa Piwnica Muzyczna i Klub Akcji Kraków w siedzibie literatów przy ul. Kanoniczej.

Do 26 bm. w Piwnicy Muzycznej będą występować piosenkarze studencki: Zbigniew Książek, Grażyna Auguścik, Piotr Tomys i gościnnie Zygmunta Klawe oraz Marek Tercz. Od 29 lipca do 2 sierpnia — Maciej Zembaty i Krzysztof Jaroszyński (ten ostatni znany szczególnie z programu satyrycznego „60 minut na godzinę”). Piwnica czynna jest od środy do niedzieli (w każdym tygodniu) w godz. 19-24. Koncerty rozpoczynają się o godz. 23. (es)



Ostatnia droga Marka W. Kamisińskiego

Wczoraj w południe na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb ofiary bestialskiego mordu, kierowcy taksówki Marka Waldemara Kamisińskiego. W ostatniej drodze towarzyszyli zmarłemu najbliżsi, koledzy z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji i chyba wszyscy krakowscy taksówkarze. Tłumnie przybyli krakowianie, dając wyraz żalu i oburzenia z powodu śmierci człowieka, który służąc innym, zginął zamordowany z najniższych pobudek.

Symboliczną wymowę miała wprowadzona na aleję cmentarza „wólga” z numerem bocznym 733, którą Marek Kamisiński odbył swój ostatni kurs do pod-

krakowskich Zielonek... Po mszy żałobnej, przy dźwiękach orkiestry MPK, w asyście pocztów sztandarowych odprowadzono zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Gdy trumna opuszczano do grobu, rozległy się dźwięki setek klaksonów, których dźwiękiem krakowscy taksówkarze zegnali kolegę.

W tym czasie, o godz. 13. na 5 minut stanęła komunikacja w mieście.

Pracownicy MPK wysłali protest, w którym stwierdzali: „Po licznych aktach wandalizmu i agresji, której ofiarami padają pracownicy MPK w Krakowie, nastąpiła tragedia najwyższa — zginął człowiek... Zdecydowanie protestujemy przeciwko narastającym aktom bezprawia i przemocy — chcemy żyć i pracować normalnie. W związku z tragiczną śmiercią naszego Kolegi, w dniu Jego pogrzebu na 5 minut wstrzymujemy ruch naszych autobusów, tramwajów i taksówek. Zginął człowiek prawy, ofiara bezmyślności i okrucieństwa”.

Po uroczystościach pogrzebowych wszyscy obecni taksówkarze wsiadli do swych wozów i z zapalonymi światłami ruszyli solidarnie, licząc kilkadziesiąt wozów kolumną do Zielonek. Ta spokojna manifestacja nie pozostawiała wątpliwości, że winni muszą ponieść zasłużoną karę, a inni nie szukając zemsty mają prawo pracować w spokoju.

Fot. Jadwiga Rubiś



Z różnych stron miasta

Specyficzne wycieczki zaplanowały na krakowskich Plantach. Wiele tańek ustawionych dla wygody spacerowiczów wciągniętych zostaje w gęste krzewy (np. w pobliżu Filharmonii), gdzie w biały dzień, bez skrupułów, okupują je pijaczkowie. Pomijając już fakt publicznego picia i to prosto z flaszki, po uczynionych na łonie natury pozostają zdeptane trawniki, potłamsane krzewy (czasem też i same tawki) i pełna śmieci, łącznie z pustymi fiłskami. Polecamy sprawę uwadze służby porządkowej i MO!

(mar)

Z górą przed rolkiem pisaliśmy o opuszczonym i zantedbanym pomniku Adama Mickiewicza stojącym w centrum Wieliczki. Dzisiaj możemy powiedzieć, że nasze uporczywe pisanie nie poszło jednak na marne. Pomnik wreszcie odnowiono — z daleka bieli się oczyszczony piaszkowiec. Ale sukces nasz jest potworny, albowiem przy dokładniejszym obejrzeniu okazuje się, że prace renowacyjne zostały wykonane — mówiąc delikatnie — na odrażenie. Nie tknięta pozostała ubita noga — Wieszcz stojący na postumencie dalej pozostał... inwalidą.

„Stoneczko” — czyli miejski bard, który od prawie dwóch lat koncertuje na ulicach naszego miasta dorobił się w tym czasie nowej gitary (elektryfikowanej) i bębna, a ostatnio reklamowych fotofosów ze swoją podobizną. Tylko natrzeć jak nagra pierwszą płytę i wufuronie nam z Krakowa na artystyczne trasy. (jb)

Tu się handluje — tu się kupuje

Tandeta uodporniona na kryzys

We wtorki i piątki, zwłaszcza gdy pogoda dopisuje, tysiące krakowian oraz turyści krajowi i zagraniczni zasuwają na tandetę. Tutaj prowadzi wszystkie drogi. I choć do Podgórza na ul. Krzywda nietatowo się dostać, a warunki dla handlujących i klientów są okropne (nasza akcja prasowa od kilku lat nie przynosi pożądanych wyników), nie zraża to ludzi, by tutaj przyjechać i przeżywać... emocje, związane z pobytami na tym bazarze, rządzącym się wyłącznie swoimi, czyli rynkowymi prawami. Obowiązuje, tak jak wszędzie na świecie, zasada cen wolnorynkowych. Jeśli jest więcej towaru — cena idzie w dół; gdy go mało — w górę. Prawidła są proste i dla wszystkich zrozumiałe.

Niektórzy z leką w oku wspominają dawne dobre czasy, kiedy na tandecie można było zupełnie tanio kupić poszukiwany, atrakcyjny towar. Teraz i tutaj szaleje drożyzna. Flaci się stono, czasami nawet „z straszne dziadostwo”.

Sprzedać i kupić można praktycznie wszystko. Tandeta — okazała się — jest odporna na kryzys, który przeżywa współczesny handel. Obecnie tandeta, można rzec, wycę kwitnie. To dobrze — bowiem uzupełnia ona istotne braki zaopatrzeniowe, gdyż można tutaj kupić artykuły z „importu”, czyli przywożone z zagranicy. Gorzej, jeśli tandeta staje się miejscem wyprzedzący za horrendalne ceny artykułów wykupiwanych w naszych sklepach... Całe szczęście, zja-

wisko takie nie jest powszechne.

Jak dla ciebie, za 5 paćzek dam ci połowę żyta” (czytaj: daj 500 zł i masz pół litra wódki czystej). „Flachę sikacza dostaniesz za 2 stowy, co, nie chcesz, przecież stalem w kolejce 4 godziny” (czytaj: butelkę wina dostaniesz za 200 zł).

„Ta paczuska kawy kosztuje kochaneńki 180 zł, ale to kawa zagraniczna. Bierz — jedyna okazja” (czytaj: 10 dkg kawy węgierskiej za 180 zł).

Proponowano na tandecie elektroniczne zegarki, spodnie sztruksowe i dzianiny, różnane kurtki i piasezki, zagraniczne mydła i szampony, sprzęt elektroniczny, części samochodowe, rowery, maszyny i wiele drobnotek, których w naszych sklepach nie uświadczą. Było nawet oryginalne węgierskie salami (po 1 tys zł). Dla kolekcjonerów istny raj, gdyż sporo proponowano starzyzny.

W porównaniu do minionych lat — znacznie mniej jest turystów zagranicznych, choć spotkałem Węgrów, Jugosłowian, Czechów, Rumunów i Arabów.

na koniec pewna uwaga: stróże porządku publicznego mają oko na tandetę, co jest zrozumiałe i konieczne. Trzeba przecież wyłapywać złodziei i kombinatorów. Uwaga jednak, że milicjanci powinni wykazywać więcej tolerancji i wyczucia (w naszej sytuacji rynkowej) i nie „tadać” tysiącłotowych mandatów za to, że ktoś np. sprzedaje parę zagranicznych spodni. (ja)

Kierownik klubu p. Wiesław Kaluza opowiada o swojej pracy i problemach: „W sumie nie mamy wielkich kłopotów. Pieniądzy jak na razie nie brakuje, można by sobie jedynie życzyć większej liczby etatów oraz lepszego wyposażenia”.

W kilku wierszach

W poniedziałek o godzinie 9 w Narodowym Banku Polskim przy ul. Basztowej 20, w sali konferencyjnej na I piętrze odbędzie się losowanie premii pieniężnych przypadających na bony samochodowe i premie po 90 tys. zł przypadające na książeczki. Listy sprawdzać będzie małna na godzinę przed losowaniem.

Na Kleparzu

Wczoraj na Kleparzu ceny kształtowały się następująco: buraki 15 zł/kg, cebula 35 zł/kg, ziemniaki 10-12 zł/kg, jabłka 35-70 zł/kg, ogórki 5-10 zł/kg, ogórki kiszone 50 zł/kg, pietruszka 4 zł/pećczek, seler 14 zł/pećczek, bób 35 zł/litr, pomidory 40 zł/kg, porzeczki czerwone 30 zł/kg, kalarepa 4 zł/sztuka, fasola szparagowa 25-50 zł/kg, wiśnie 70 zł/kg, borówki 150 zł/litr, gruszki 36 zł/kg, brzosznice (nowości!) 140 zł/litr, czereśnie łutówki 120 zł/kg, poziomki 25 zł/kwaterka, kapusta włoska 10 zł/kg, kapusta biała 8 zł/kg, kapusta niebieska 14 zł/kg, kalafior 10 zł/szt. (jb)

Wcześniejsze emerytury

(Dokończenie ze str. 2)

lane według stawek przyznanych po podwyżkach. Ten sposób obliczania podstawy wymiaru dotyczy również pracowników przechodzących na emeryturę w trybie normalnym, jeżeli nastąpi to w okresie od 1 sierpnia do 31 grudnia br.

Kolejne rozwiązanie obejmuje pracowników, którzy w dniu zwolnienia z zakładu mają staż wymagany do emerytury, ale nie osiągnęli odpowiedniego wieku. Będą mogli uzyskać emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego, jeżeli nawet ta przerwa potrwa dłużej niż wymagane w przepisach 5 lat. W takich przypadkach emerytura będzie skorygowana stosownie do wzrostu przeciętnej emerytury w okresie od zaprzestania pracy.

Tekst Rozporządzenia będzie ogłoszony w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw. (PAP).

NOTATNIKA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:

* 20 — Śródmiejski Ośrodek Kultury, ul. Mikołajska 2 — recital Leszka Długosza.

W NIEDZIELE:

* 12 — Rondo Pomnikowe w Parku Jordana — Spotkania Poetycko-Muzyczne. Wykonawcy: Kazimierz Morski — fortepian, Barbara Omińska — recy-

tacje, Zbigniew Melanowski — prowadzenie.

* 10-15 — KDK Rynek Gł. 27 s. marmurowa — 5-godzinne seminarium taneczne prowadzone przez prof. Marianą Wieczyńskiego. Ten przyspieszony kurs tańca towarzyskiego oparty jest na światowym programie tanecznym. Karty wstępu do nabycia przed wejściem na salę.

— Czy krakowianie będą mieli szansę na kupowanie wyrobów „Inter Fragrances” regularnie, a nie tylko z okazji?

— Czynimy starania o otwarcie w Krakowie sklepu firmowego, znaleźliśmy nawet lokal — przy ul. Szpitalnej, po dawnym sklepie „Merino”.

— Jeśli władze miasta przydzielą Wam inny lokal czy firma obrazi się na Kraków?

— Ależ skąd. Nie ukrywam jednak, że na tym lokalu nam bardzo zależy z wielu powodów. Poprzedni właściciel dokonał tam wielu przeróbek, które nam bardzo odpowiadają — jesteśmy w stanie zwrócić mu poniesione koszty. Chcielibyśmy w Krakowie oprócz sklepu uruchomić punkt konsultacyjny —

— Wszystko to wygląda bardzo obiecująco, ale mam wrażenie, że aromaty do ciast nie cieszą się jednak popularnością wśród kupujących i dlatego leżą na półkach.

— To zjawisko pozorne, my już zdążyliśmy się przyzwyczaić do pustych półek i wszystko co leży na półce wydaje się być jakimś towarem anormalnym. O naszych wynikach świadczy najlepiej wartość obrotów — miliard złotych i milion dolarów. Zaopatrzymy też w związki aromatyczne duże i znane zakłady przemysłowe.

Rozmawiał: JACEK BALCEWICZ

Rozmowa o zapachach, szamponie : innych miłych rzeczach

W czasie trwania Poniższych Igrzysk Sportowych przed Interhotelem „Almaturu” pojawiło się skromne stoisko z szamponem do włosów, wodą do ust „Dentosan” i aromatami do wypieku ciast. W ciągu niepełnych czterech dni sprzedano tego poszukiwanego towaru za kwotę... 1 mln 300 tys. zł. Stoisku patronowała firma o obco brzmiącej nazwie „Inter Fragrances”. Dzisiaj rozmawiamy z przedstawicielem firmy na Polskę południową — MICHAŁEM PAWLUŚKIEWICZEM.

— Na początek może kilka słów o firmie.

— „Inter Fragrances” to Zakład Produktów Aromatycznych, Zapachowych i Kosmetycznych w Poznaniu, którego właścicielem jest inżynier chemik Zenon Soszyński z Casablanki. Firma rozpoczęła swoją działalność z początkiem 1980 roku od produkcji aromatów do wypieku ciast.

Wielce obiecująca propozycja

Dzisiaj krajowy rynek został już w pełni nasycony naszymi aromatami — jest to jeden z nielicznych w tej chwili towarów, których w polskich sklepach spożywczych nie brakuje.

Nieco później rozpoczęto produkcję wody do ust „Dentosan”. Teraz przyszła kolej na deficytowe szampony do włosów. Wytwarzamy ich już trzy rodzaje: „Ortal”, „Santal” i „New hair” (suchy) — codziennie 20 tys. butelek, oraz specjalną odżywkę do włosów na bazie... ropy naftowej. Wobec braku w kraju dewiz na zakup kontraktu „Pepsi” i „Coca-Cola” rozpoczęliśmy produkcję własnych zapraw cytrusowych do wód gazowanych. W najbliższej przyszłości rozpoczniemy wytwarzanie wód kolońskich i perfum w koprodukcji ze znanymi firmami

francuskimi, a także istniejącą spore szanse na rozpoczęcie współpracy z znaną na polskim rynku jeszcze przed wojną firmą Dr Oetker pudlingów, budyni, galaretek, bitej śmietany w proszku i proszków do pieczenia.

— Wszystko to wygląda bardzo obiecująco, ale mam wrażenie, że aromaty do ciast nie cieszą się jednak popularnością wśród kupujących i dlatego leżą na półkach.

— To zjawisko pozorne, my już zdążyliśmy się przyzwyczaić do pustych półek i wszystko co leży na półce wydaje się być jakimś towarem anormalnym. O naszych wynikach świadczy najlepiej wartość obrotów — miliard złotych i milion dolarów. Zaopatrzymy też w związki aromatyczne duże i znane zakłady przemysłowe.

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 3 columns: PIĄTEK (24), SOBOTA (25), NIEDZIELA (26). Sub-headers: LIPCA, Kingi, Krystyna; Walentyny, Krzysztofa; Anny, Mirosławy.

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19.15 Brat naszego Boga. Miniatura (pl. sw. Duchy) 2 19.30 Czarytkowe damy (przedst. dla dorosłych).

Sobota
Słowackiego 16.30, 20 Brat naszego Boga (o godz. 16.30 abonamenty nieważne).

Niedziela
Słowackiego 11 Brat naszego Boga.

Filarmonia - Opactwo w Tyńcu 17.15 Tyński recital organowy: Michel Tissier (Francja) - organy, Anna i Andrzej Orkiszowie - wolonczela.

KINA

Piątek
Kijów 15.45, 18, 20.15 Zandarm na emeryturze (fr. l. 12). Uciecha 16, 18, 20 Saturn-3 (ang. l. 12). Warszawa 15.45, 18 Przyjływ uczuć (fr. l. 18), 20 Stróżek (RFN l. 15). Wolność 16 Kto tu mówi o miłości (weg. l. 15), 18, 20 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA l. 18). Wanda 14.45 Złoto dla zuchwajych (Ang.-USA b.o.), 17.30, 20.15 Parszywa dwunastka (USA l. 13), 20.15 Gwardia - Iluzjon 15.30, 17.45, 20 Dżingis Chan (USA). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka (USA l. 15). Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Odpowiedź zna tylko wiatr (RFN l. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Obcy - 8 pasażer Nostromo (ang. l. 15). Mała sala 15, 17.15, 19.30 39 stopni (ang. l. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16 Idź do mamy, tata pracuje (fr. l. 13), 18 Buffalo Bill i Indianie (USA l. 12), 20 Bez znieczulenia (pol. l. 18). Wiedza (Rynek Gł. 27) 15.15 W mroku nocy (USA l. 18), 18.15 Uśmiech (USA l. 16), Mikro (Dzieżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Powrót do domu (USA l. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzewska 7) 15.30 Przygody Alibaby i 40 rozbójników (USA l. 18), Pasaż (Pasaż Bielański) 14 Przygoda arabska (ang. b.o.), 15, 18, 20 Racja stanu (fr. l. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA l. 12), 17, 19 Rollercoaster (USA l. 15), Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Głina czy łajdak (fr. l. 15), Rotunda (ul. Oleandry 1) 17 Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.).

Sobota
Kijów 15.45, 18, 20.15 Zandarm na emeryturze (fr. l. 12). Uciecha 16, 18, 20 Saturn-3 (ang. l. 12). Warszawa 15.45, 18 Przyjływ uczuć (fr. l. 18), 20 Stróżek (RFN l. 15). Wolność 16 Kto tu mówi o miłości (weg. l. 15), 18, 20 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA l. 18). Wanda 14.45 Złoto dla zuchwajych (Ang.-USA b.o.), 17.30, 20.15 Parszywa dwunastka (USA l. 13), 20.15 Gwardia - Iluzjon 15.30, 17.45, 20 Dżingis Chan (USA). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka (USA l. 15). Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Odpowiedź zna tylko wiatr (RFN l. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Obcy - 8 pasażer Nostromo (ang. l. 15). Mała sala 15, 17.15, 19.30 39 stopni (ang. l. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16 Idź do mamy, tata pracuje (fr. l. 13), 18 Buffalo Bill i Indianie (USA l. 12), 20 Bez znieczulenia (pol. l. 18). Wiedza (Rynek Gł. 27) 15.15 W mroku nocy (USA l. 18), 18.15 Uśmiech (USA l. 16), Mikro (Dzieżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Powrót do domu (USA l. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzewska 7) 15.30 Przygody Alibaby i 40 rozbójników (USA l. 18), Pasaż (Pasaż Bielański) 14 Przygoda arabska (ang. b.o.), 15, 18, 20 Racja stanu (fr. l. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA l. 12), 17, 19 Rollercoaster (USA l. 15), Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Głina czy łajdak (fr. l. 15), Rotunda (ul. Oleandry 1) 17 Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.).

Niedziela
Kijów 15.45, 18, 20.15 Zandarm na emeryturze (fr. l. 12). Uciecha 16, 18, 20 Saturn-3 (ang. l. 12). Warszawa 15.45, 18 Przyjływ uczuć (fr. l. 18), 20 Stróżek (RFN l. 15). Wolność 16 Kto tu mówi o miłości (weg. l. 15), 18, 20 Dziewczyna z reklamy (wł.-USA l. 18). Wanda 14.45 Złoto dla zuchwajych (Ang.-USA b.o.), 17.30, 20.15 Parszywa dwunastka (USA l. 13), 20.15 Gwardia - Iluzjon 15.30, 17.45, 20 Dżingis Chan (USA). Wrzós (Zamojskiego 50) 16, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka (USA l. 15). Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18, 20 Zandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.). Mała sala 15, 17.15, 19.30 Odpowiedź zna tylko wiatr (RFN l. 15). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45, 18, 20.15 Obcy - 8 pasażer Nostromo (ang. l. 15). Mała sala 15, 17.15, 19.30 39 stopni (ang. l. 12). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16 Idź do mamy, tata pracuje (fr. l. 13), 18 Buffalo Bill i Indianie (USA l. 12), 20 Bez znieczulenia (pol. l. 18). Wiedza (Rynek Gł. 27) 15.15 W mroku nocy (USA l. 18), 18.15 Uśmiech (USA l. 16), Mikro (Dzieżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Powrót do domu (USA l. 15), Związkowiec (ul. Grzegorzewska 7) 15.30 Przygody Alibaby i 40 rozbójników (USA l. 18), Pasaż (Pasaż Bielański) 14 Przygoda arabska (ang. b.o.), 15, 18, 20 Racja stanu (fr. l. 15), Ugorek (os. Ugorek) 15 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera (USA l. 12), 17, 19 Rollercoaster (USA l. 15), Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Głina czy łajdak (fr. l. 15), Rotunda (ul. Oleandry 1) 17 Baśń o jasnym sokole (radz. b.o.).

WYSTAWY-MUZEA

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piątek, 12-18, sob. niedz. 10-15), „Wawel zaginiony” (piątek, 10-15, sob. niedz. mecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piątek, 10-15, sob. niedz. mecz.), Zamek i Muzeum w Piasekowej Skale (piątek, sob. niedz. 10-15, 30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Lenin-idea-czyn (piątek, 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.), Kr. Jadwigi 4 (piątek, sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piątek, sob. niedz. 9-15), w Białym Dunaju (piątek, sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, Zegary (piątek, sob. niedz. 9-15), Krzysztofor, Rynek Gł. 33: Z dziejów i kultury Krakowa (piątek, sob. niedz. 9-15), ul. Szeroka 24: Z dziejów i kultury Żydów w Krakowie (piątek, 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukiennice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1761-1900 (piątek, sob. niedz. 10-10), Dom Matejki, Floriańska 41: Pięćno Krakowa w obrazach i rysunkach J. Matejki (piątek, 12-18, wst. wol. sob. 10-16, niedz. 9-15), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (piątek, 12-18 wst. wol. sob. 10-16, niedz. 9-15), Archeologiczne, Seńicka 3: Pradzieje N. Huty, Muzeum egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski (piątek, niedz. 10-14, sob. niedz.), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Z dziejów Rynku krakowskiego (piątek, sob. 9-15, niedz. 13-17), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (piątek, sob. niedz. 10-13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura ludowa, Współczesna polska rzeźba ludowa (piątek, sob. niedz. 10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szecepański 3a: Nowa Darmstadtka Saccasia (RFN) (piątek, sob. niedz. 11-18), Arkady, pl. Szecepański 3a: Mal. J. Chyżaszcz (piątek, 13-20, sob. niedz. 11-18), Przymat, Łobzowska 3: Barbara Bredow - Rysunek, Helmut Lander - Rzeźba (piątek, 10-18, sob. niedz. niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: A. Clements (RFN) - Fotografie (piątek, sob. 10-18, niedz. 10-14), Pałac Sztuki, pl. Szecepański 4: Homage a Tériade (piątek, niedz. 10-17, sob. niedz.), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piątek, sob. niedz. 10-17), al. Róż 3: „Remanent” (piątek, sob. niedz. 10-17), KMPIK, Mały Rynek 4: Galeria: Grand Prix Plakatu 81 (piątek, sob. niedz. 11-15), Kopalnia Sól (piątek, sob. niedz. 7-19), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piątek, sob. niedz. 7-19), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (piątek, sob. niedz. 10-14), KMPIK, pl. Centralny: Galeria: Rys. M. Haska (piątek, 10-20, sob. niedz. niecz.), Osrodek Teatru Cricot 2, Kanonicza 5: Wyst. Teatru Cricot 2 1995-1981 (piątek, sob. 11-17, niedz. 11-15), Galeria Krzysztofor, ul. Szecepańska 2: Wyst. Grupy Krakowskiej (piątek, sob. niedz. 12-18), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8/10: Akwarele H. Lindskoga (piątek, 11-19, sob. niedz. niecz.), Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Polonijne powroty (piątek, sob. 12-17, niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Skolnego 24: O fotografii ze zbiorów własnych (piątek, 10-18, sob. niedz. niecz.).

Wiedza 14.15 Zuzanna i zacczarowany pierścień, 16.15 Uśmiech, 18.15 W mroku nocy, Mikro 15.45, 18, 20.15 Powrót do domu, Związkowiec 15.30 Przygody Alibaby i 40 rozbójników, 18, 20 Coma, Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Racja stanu Ugorek 12 Bajki, 13 Gasiorek Maciek (weg. b.o.), 15 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera, 17, 19 Rollercoaster, Sfinks 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Głina czy łajdak. Pozostałe kina nieczynne.

Wiedza 14.15 Zuzanna i zacczarowany pierścień, 16.15 Uśmiech, 18.15 W mroku nocy, Mikro 15.45, 18, 20.15 Powrót do domu, Związkowiec 15.30 Przygody Alibaby i 40 rozbójników, 18, 20 Coma, Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15 Przygody Bolka i Lolka, 16, 18, 20 Racja stanu Ugorek 12 Bajki, 13 Gasiorek Maciek (weg. b.o.), 15 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera, 17, 19 Rollercoaster, Sfinks 12, 13 Bajki, 16, 18, 20 Głina czy łajdak. Pozostałe kina nieczynne.

BYŻURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot. M6, tel. W. Strad. 38, Tel. Ochrony Środow. 115-06, Pogot. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 236-23, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (cała doba), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Niepołomice 198, Sieciechówice tel. Iwanowice 69.

DIŻURY SZPITALI

Piątek
Chir. Trynitarska, Chir. dżiec. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 16, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Sobota
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Prądnicza 35, Chir. dżiec. Prokocim, Urolog. Prądnicza 35, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Niedziela
Chir. Trynitarska 11, Chir. dżiec. Prądnicza 35, Urolog. Wrocławska 1, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 206-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-85 (8-15, sob. niedz. niecz.), inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrzowskiego 94, Wrocławska 49-52, Nowa Huta, centrum A, bl. 4, Mysieniec, Rynek 10, Froszowice, ul. i Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dżiec. (15.30-23), oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.) tel. 295-78, 235-66, Krak. Tow. Świadomości Macierzy-stwa, Młodz. Poradnia Lekarzka, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 278-08 (9-18, sob. 9-14, niedz. niecz.), Tel. Zaufania 371-37 (15-22), Mi-liecyń Tel. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. o usługach: Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-16, niedz. niecz.), Pomoc Drogo-wa: PZMOT, ul. Kawiorzy 3 tel. 755-75 i 748-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 417-90 i 418-32 (piątek, 1-22, sob. niedz. 10-18).

APTEKI

Piątek - Sobota Niedziela
Rynek Gł. 42, Krakowska 1, Kazimierza Wielkiego 17, os. Na Kozłowiec - Pawilon, N. Huta - Centrum A, bl. 4.

RÓŻNE

Zoo (Lasek Wolski) 9-19
Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku
Autodrom dla dzieci (Krakowska 28) 10-22
Smocza Jama (Wawel) 10-13.30 i 14.30-16.30

RADIO

Piątek
Wiadomości: 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01
16.00 Muz. i aktualn. 16.00 Muz. 17.10 Mag. Związkowy, 17.30 Radiokurier, 18.25 Warszawskie Ork. Radiowe, 19.40 Mag. międzynarod. „Punkt widzenia”, 20.05 Koncert zyczeń, 20.30 Muz. starego Wiednia, 21.05 Kron. sport, 21.15 Kom. Tot. Sport, 21.18 Utwory St. Moniuszki, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Wybitni solisci polscy, 23.15 Aud. publicystyczna.

Sobota III
Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22
8.05 Wariacje na temat... 9.00 Krótki, szczęśliwy żywot F. Ma-combera - odc. pow. E. Heming-waya, 9.10 Psałmy M. Gombóki, 9.30 Interpelacje Trojki, 9.40 Tancze z tabulatur polskich, 10.0 Maje-rankach, tymiżkami i lubezyjczy-ko - aud. 16.35 Wakacje z prze-nojami, 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. - St. Lem: Niezwy-cię-zony, 11.30 Wakacje ze swingiem, 12.05 W tonacji Trojki, 13 Powt. z fozt, 13.50 Mordercy z Collins - odc. pow. E. Kazana, 14.00 Ze skarbce polskiej pieśni, 15.05 Słuchaj razem z nami, 16.00 Rozp. na Trojce, 17.06 3 min. dla kierow-ców, 17.10 Słuchaj razem z nami, 19.00 Klub Światowid - nie tylko o poht, 19.20 Tak jak wyglądasz dziś wieczorem - gra Zoot Sims, 19.35 Opera tyg., 19.50 Krótki, szczęśliwy żywot F. Ma-combera - odc. pow. E. Hemingwaya, 20.00 Baw się razem z nami, 22.08 Gwiazda siedmiu wiec, 22.15 Teatrzycy Zielone Oko: Trojkat - słuch, 22.45 Kolysanka z Brood-wayu - śpiewają The Andrew Sisters, 23 Drugi dywan perski, 23.05 Słuchaj razem z nami.

Niedziela
Wiadomości: 17, 19.30, 22
17.06 3 min. dla kierowców, 17.10 W tonacji Trojki - pr. K. Pacudy, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Muz. na lenne popołudnie, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. - St. Lem: Niezwy-cię-zony, 19.35 Opera tyg., 19.50 Krótki, szczęśliwy żywot F. Ma-combera - pow. E. Hemingwaya, 20.00 Interradio - aktualności - mag. 20.40 Katalo-g nagrań, 21.20 Thesaurus muz. polskiej - aud. 22.06 Gwiazda siedmiu wiec, 22.15 Trzy kwadri-jazu - dyskografie, 23 Drugi dywan perski, 23.05 Jam sesion w Trójce.

Piątek III
Wiadomości: 17, 19.30, 22
17.06 3 min. dla kierowców, 17.10 W tonacji Trojki - pr. K. Pacudy, 18.10 Polityka dla wszystkich, 18.25 Muz. na lenne popołudnie, 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. - St. Lem: Niezwy-cię-zony, 19.35 Opera tyg., 19.50 Krótki, szczęśliwy żywot F. Ma-combera - pow. E. Hemingwaya, 20.00 Interradio - aktualności - mag. 20.40 Katalo-g nagrań, 21.20 Thesaurus muz. polskiej - aud. 22.06 Gwiazda siedmiu wiec, 22.15 Trzy kwadri-jazu - dyskografie, 23 Drugi dywan perski, 23.05 Jam sesion w Trójce.

Sobota IV
Wiadomości: 18, 22.55
16.05 F. Kalkbrenner - Kwartet A-dur (STEREO), 16.40 W rytmie

Piątek IV
Wiadomości: 18, 22.55
16.05 F. Kalkbrenner - Kwartet A-dur (STEREO), 16.40 W rytmie

Sobota I
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01
6.00-9.00 Sygnali dnia, 9.00-11.15 Lato z Radiem, 11.16 Konfrontacje, 11.30 Przegl. praay polit.-spol., 11.40 Tu Radio Kierowców, 11.55 Kom. o st. wod. 12.05 Z kraja i ze świata, 12.25 Muz. Bodhala, 12.45 Roln. kwadrans, 13.00 Kom. energet, 13.01 Rybakka progn. pog., 13.05 Studio Gama, 14.05 Teatr PR: Wesele i drobniemszczan - słuch, 15.05 Dla dzieci: Przygody Remiego - słuch, 15.30 Studio Gama, 15.35 Kącik melomana, 15.55 Pięć minut o kult. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 Autor o sobie - J. T. Stanisławski, 17.10 Radiowe sportk. 17.20 Radiokurier, 18.25 Muz. 19.30 Wesoły, autobus, 20.30 Muz. 21.05 Gwiazdy jazzu, 21.35 Przy muz. o sporcie, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Łódź na muz., antenie, 23.15 Aud. publicystyczna.

Niedziela II
Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30
7.05 Inf. o pr. PR i TV, 7.10 Mistrzowie miniatury instrument, 7.35 Mag. turyst. 7.55 Konc. poranny, 8.35 Studio Młodych - sprawy codzienne, 8.55 Poranek w Studio Gama, 9.10 Motospawy, 9.50 J. S. Bach - Preludium i Fuga d-moll, 10.00 Nowości jazzu polskiego, 10.30 Leda z łabędziem - aud. 11.35 Co słychać w świecie, 11.40 Muz. lud. w oprac. artystycznym, 11.55 Kom. o st. wod. 12.05 Zapowiedź aud. popołudn., 12.10 Tańce z oper i baletów, 12.25 Mój dom, moje osiedle, 12.45 Śpiewają „Czerwone Gitary”, 13.00 Konc. chopinowski, 13.36 Ze wsi i o wsi, 13.51 Przekrój Muz. Ty-godnia, 14.25 Mag. dla działkowicz-ów, 14.45 Muz. Czajkowskiego, 15.19 Czata - mag. wojsk., 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców, 15.55 O M. Szymanowskiej w 150 rocznicę śmierci, 16.40 Czas i ludzkie, 17.00 Z archiwum jazzu, 17.30 Szerokie spojrzenie, 17.50 H. Purcell - fragm. 5-akt. maski „In-ślaska królowa”, 18.30 Echa dnia, 18.45 Bożaja śpiewana - M. Górecki, 19.00 Waga, 19.15 muz., 19.35 Matyszkowice, 19.35 Nagrania Kł. Daneczki i Mai Nowoskiej, 20.19 Notatnik kult., 20.34 D.e. nagrań, 21.10 Nasłuchi trwa - rep. lit., 21.35 Inf. sport, 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki: „Zwierzęta zostały opłaco-ne” - fragm. pow. W. Terleckiego, 22.00 Radiowariete, 22.00 Gita-ra Segovia, 23.35 Muz. Kącik wspomnień.

Sobota II
Wiadomości: 6, 12, 16, 22.55
7.40 Radio dedykuj (Kr), 8.00 E. Ysaie: Wariacje na temat Paganiniego, 8.10 Melodie siedmiu stołch, 8.30 Dzieci specjalnej trojki, 8.50 Zespół „Dolina Dunajca” (STEREO), 9.00 W kręgu spraw rodzinnych, 9.20 Poranek! pieśni (STEREO), 10.00 Radiowe portrety Polaków, 10.20 Wakacje melomana (STEREO), 12.05 Nieporadnik językowy - aud. (Kr), 12.15 Kom. Tot. Sport, (Kr), 12.17 Mel. lud. (Kr), 12.25 Gielda piyt (STEREO), 12.40 Rozmowy o książkach, 13.00 Sport, nauka, technika, 13.35 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (STEREO), 13.00 Studio Gama w stereo (STEREO), 16.05 E. Grieg: Kwartet g-moll (STEREO), 16.40 Na radiowej antenie wasze troski, nasze wnioski (Kr), 17.00 Wakacje z przebojem (Kr), 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudn. (Kr), 18.25 Twórcy pięknego słowa, 18.55 Zima, człowiek, wszechświat, 19.15 Lek. jez. niem., 19.30 Studio Dźwięk (STEREO - Kr), 21.15 Koncert wioskiej muz. wespółz (STEREO - Kr), 22.15 Wesoła i kontrowersje.

Niedziela III
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22
8.00 Nasze typy - przegląd aud. tygodnia, 8.35 Komu piosenka... 9.00 Krótki, szczęśliwy żywot F. Ma-combera - odc. pow. E. Hemingwaya, 9.10 Recital skrzypcowy A-dur, 22.00 Tajemnice prozy E. Stachury, 22.30 Mag. Studencki, 23.30 Co słychać w świecie, 23.40 Śpiewane strofy.

Niedziela IV
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55
8.05 Co słychać (Kr), 8.25 Pogo-da (Kr), 8.30 Widzi mi się - fel. J. Roszki (Kr), 8.40 Na walonij-gra H. Kolński (STEREO - Kr), 9.40 Gospoda święteczna (Kr), 9.40 Z cyklu: Amatorskie zesp. przed mikrof., (Kr), 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki (STEREO), 11.00 Wierzenia i obrzędy różnych narodów, 11.25 Zespół „Skalni”, 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz, 12.05 Teatr Klasyki dla Młodych Szkolnej: Księga dżungli (STEREO), 13.10 Zwierzęta znane i niezna-ne, 13.30 Studio-Stereo zaprasza (STEREO), 14.10 Wersje i kontro-wersje, 14.40 R. Waschko i jego płyty (STEREO), 15.00 Teatr PR: I bede jadła malinowe lody - słuch, (STEREO), 16.05 Studio Wawel (STEREO - Kr), 17.10 Mar-ta Wyka o Brzowski i jego powieściach (Kr), 17.20 Konc. zyczeń (Kr), 18.00 Radiolatarnia, 18.30 Między fantazją a nauką, 19.00 Dwaaktowa opera: Porwanie Lu-kracji (STEREO), 22.00 Krakow-skie aktualności sport, (Kr), 22.10 Symfonia K. A. Hartmana (STEREO), 22.40 B. Schaffer: Projekt na tasme i płytę preparowaną (STEREO).

got. Ratunkowe (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy 236-23, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulista (cała doba), Nowa Huta 422-22, Lotnisko Balice 190-29, Niepołomice 198, Sieciechówice tel. Iwanowice 69.

Diżury szpitali:
Piątek
Chir. Trynitarska, Chir. dżiec. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 16, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Sobota
Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Prądnicza 35, Chir. dżiec. Prokocim, Urolog. Prądnicza 35, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Niedziela
Chir. Trynitarska 11, Chir. dżiec. Prądnicza 35, Urolog. Wrocławska 1, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejoni-zacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 206-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 107-85 (8-15, sob. niedz. niecz.), inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrzowskiego 94, Wrocławska 49-52, Nowa Huta, centrum A, bl. 4, Mysieniec, Rynek 10, Froszowice, ul. i Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 199-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dżiec. (15.30-23), oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.) tel. 295-78, 235-66, Krak. Tow. Świadomości Macierzy-stwa, Młodz. Poradnia Lekarzka, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 278-08 (9-18, sob. 9-14, niedz. niecz.), Tel. Zaufania 371-37 (15-22), Mi-liecyń Tel. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. o usługach: Nowa Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (8-16, niedz. niecz.), Pomoc Drogo-wa: PZMOT, ul. Kawiorzy 3 tel. 755-75 i 748-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 417-90 i 418-32 (piątek, 1-22, sob. niedz. 10-18).

Apoteki
Piątek - Sobota Niedziela
Rynek Gł. 42, Krakowska 1, Kazimierza Wielkiego 17, os. Na Kozłowiec - Pawilon, N. Huta - Centrum A, bl. 4.

Różne
Zoo (Lasek Wolski) 9-19
Ogród Botaniczny (Kopernika) od 9 do zmroku
Autodrom dla dzieci (Krakowska 28) 10-22
Smocza Jama (Wawel) 10-13.30 i 14.30-16.30

Radio
Piątek
Wiadomości: 17, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01
16.00 Muz. i aktualn. 16.00 Muz. 17.10 Mag. Związkowy, 17.30 Radiokurier, 18.25 Warszawskie Ork. Radiowe, 19.40 Mag. międzynarod. „Punkt widzenia”, 20.05 Koncert zyczeń, 20.30 Muz. starego Wiednia, 21.05 Kron. sport, 21.15 Kom. Tot. Sport, 21.18 Utwory St. Moniuszki, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Wybitni solisci polscy, 23.15 Aud. publicystyczna.

Sobota III
Wiadomości: 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22
8.05 Wariacje na temat... 9.00 Krótki, szczęśliwy żywot F. Ma-combera - odc. pow. E. Heming-waya, 9.10 Psałmy M. Gombóki, 9.30 Interpelacje Trojki, 9.40 Tancze z tabulatur polskich, 10.0 Maje-rankach, tymiżkami i lubezyjczy-ko - aud. 16.35 Wakacje z prze-nojami, 11 Codz. pow. w wyd. dźwięk. - St. Lem: Niezwy-cię-zony, 11.30 Wakacje ze swingiem, 12.05 W tonacji Trojki, 13 Powt. z fozt, 13.

tygodniowy program TV

(OD 27 DO 31 VII 1981)

Poniedziałek I

16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 „Droga” — „Pasazer z nożem w kieszeni” — film obycz. TV. 18.30 Dom i my. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echo stadionów. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Rolnicze rozmowy. 20.10 Teatr Telewizji — Ryszard Frelek — „Przeszło nie minęło”. 21.10 Album z piosenkami. — Pr. rozrywkowy. 21.40 „XYZ” (1). 22.05 Od melodii do melodii. 22.25 „XYZ” (2). 22.55 Dziennik.

Poniedziałek II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wiosna w Iraku. 20.05 Spotkanie z Irakiem. 20.40 Świat cywilizacji — sztuka sumeryjska. 21.00 Gość wieczoru — doc. Jan Braun. 21.15 Babilon — felieton film. 21.25 Gość wieczoru — doc. Michał Gawlikowski. 21.35 Od miedzi do złota. 21.45 Rozmowa na temat sztuki ludowej. 21.50 Ceramika. 22.05 Taniec i muzyka Iraku. 22.20 24 godziny. 22.30 Kronika Uniwersjady.

Wtorek I

9.00 Teleferie TDC: „Na zdrowie” — oraz film „Przygody psa Cywila”. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 Polska Kronika Filmowa. 17.40 Interstudio. 18.10 Telewizja Młodych — CDN. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Zamach” — dramat wojenny

Wtorek II

9.00 Teleferie TDC: „Na zdrowie” — oraz film „Przygody psa Cywila”. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 Polska Kronika Filmowa. 17.40 Interstudio. 18.10 Telewizja Młodych — CDN. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Zamach” — dramat wojenny

prod. pol. 21.40 Forum ekonomistów. 22.25 Dziennik. 22.40 Zaczynijmy od Mony Lizy. 23.10 Telewizja w sprawie miliardów.

Wtorek II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Kronika Uniwersjady. 20.40 Z pokolenia na pokolenie. 21.10 24 godziny. 21.20 Wieczór filmowy. 22.40 Kronika Uniwersjady.

Sroda I

9.00 Kino Teleferii — „Wakacje z duchami” — „Na zamku straszny”. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 „Nigeria dr Kumuolu Johnsona” — film dok. prod. węgier. 18.20 Magazyn motoryzacyjny. 18.35 Losowanie Matego Lotka i Express Lotka. 18.50 Dobranoc. 19.00 Prymat. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Karol Marks — lata młodości” (5). 21.05 Śpiewnik domowy Stanisława Meniuszki z XX Festiwalu Morniuszkowskiego w Kudowie Zdroju. 22.00 Mieszkańcowie progi — pr. public. 22.30 Dziennik. 22.45 Telewizja w sprawie miliardów.

Sroda II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Kronika Uniwersjady. 21.00 24 godziny. 21.10 „Zeznanie szpiega” — amer. dram. sensac. pol. 22.50 Kronika Uniwersjady.

Czwartek I

9.00 Kino Teleferii: „Wakacje

z duchami” — „Aksja — stary kalesz”. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 Informator turystyczny. 17.50 Tak czy inaczej. 18.20 Poligon. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Anielski Charliego” — „Anielskie dziecko”. 21.15 Pegaz. 21.40 Piosenki z Trójki — Pr. rozrywkowy. 22.20 Dziennik. 22.35 Telewizja w sprawie miliardów.

Czwartek II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 Głowy świata — TV NRD. 20.40 Czy więcej wiemy. „Droga do szczęścia”. 21.10 24 godziny. 21.20 Szkiełko i oko — mag. popularnonaukowy. 22.35 Kronika Uniwersjady.

Piątek I

9.00 Teleferie Najmłodszych: Gra w zielone. 16.55 Pr. dnia. 17.00 Dziennik. 17.30 W kregu rodziny. 18.00 Wesołe melodie — film anim. 18.20 Skarbiec. 18.50 Dobranoc. 19.00 Monitor rządowy. 19.30 Dziennik TV. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Przyjaciele” (2) — „Czystość” — pol. film fab. 22.00 Listy o gospodarce. 22.45 Dziennik. 23.00 Zapraszamy do nas — Łoza 44 (Kraków).

Piątek II

18.55 Pr. dnia. 19.00 Kronika (Kr.). 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Titina” — pios. z teatryków lat 20-ych i 30-ych. 20.45 Postawy z przemyśleniem. 21.15 24 godziny. 21.25 Militaria. obronność. nowoczesność — pr. wojskowy. 21.55 Stare kino. „Bestia ludzka” — dramat obycz. prod. franc.

Pantomima w Wałbrzychu

Wałbrzyski Amatorski Teatr Pantomimy obchodzi 15-lecie. Jego mecenasem jest Górnicyzki Dom Kultury kopalni „Wałbrzych”, największa tego typu placówka w mieście.

W minionym okresie przez zespół przewinęło się ok. 100 osób, a niekiedy z nich prowadzą dziś zespoły pantomimy w różnych miejscowościach kraju. Pierwszymi krokami zespołu kierował nie były jaki autorytet, bo sam Henryk Tomaszewski, dziś kierownik znanego w świecie Wrocławskiego Teatru Pantomimy.

Uwaga Członkowie Woj. Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Krakowie

Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Krakowie zawiadamia Koleżanki i Kolegów — członków transportu osobowego, bagażowego i towarowego z terenu miasta Krakowa i woj. miejskiego krakowskiego, że w środę 29 lipca br. o godz. 9 rano, w hali sportowej KS „Hutnik” Kraków-Nowa Huta, ul. Igołomska odbędzie się zebranie, na którym omówione zostaną:

- 1) struktura organizacyjna
2) proponowane zmiany w systemie ubezpieczeń społecznych
3) zagadnienia branżowe.

Ze względu na ważność tychże spraw dla członków organizacji Zarząd uznaje za konieczne poddanie ich pod ogólną konsultację członków. K-5017

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lipca 1981 z. zmarł, w wieku 50 lat Edmund Piekarczyk... RADA ZAKŁADOWA FZZ PPKRTV i KOMISJA MIĘDZYREDAKCYJNA NSZZ „SOLIDARNOSC” KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA-KSIĄZKA-RUCH” ORAZ KOLEŻANKI I KOLEDZY S. + p.

Aleksandra z Zagurdów Karpałowa EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA nasza najukochańsza Mamusia, Babunia i Siostra, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie dnia 21 lipca 1981 r., w 88 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 lipca o godz. 15.00 na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie-Batowicach. Pozostali w głębokiej żałobie CORKI, ZIĘĆ, WNUCZKI, BRAT I RODZINA. Prosimy o nieskładanie kondolencji. S. + p.

Kazimierz Jamrozycy nasz ukochany Ojciec, emerytowany artysta muzyki, zmarł nagle w Krakowie 22 lipca 1981 r., w wieku 69 lat. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 lipca o godz. 11.30 na cmentarzu komunalnym w Krakowie-Batowicach. Pozostali w głębokiej żałobie CORKA, SYN, ZIĘĆ I RODZINA

Biuro Projektów Instalacji Przemysłowych „Instalprojekt” ZATRUDNI. KRESLARZY. POMOC TECHNICZNA po Technikum Mechanicznym. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela „Instalprojekt” Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 19 tel. 335-21.

GO-CART z silnikiem spalinywym, w dobrym stanie — kupię. Oferty 74325 „Prasa” Kraków, Wisła 2. IMADŁO obrotowe, przewit uchwyty 6 cali lub więcej — kupię. Oferty 74326 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

RODZENSTWO studenckie poszukuje małego mieszkania, bądź garsonieri. Oferty 74122 „Prasa” Kraków, Wisła 2. MAŁŻENSTWO poszukuje M-2, Czynsz miesięcznie. Tel. 381-00 wew. 33-63, w godz. 8-14 g-74085.

POSIADACZE WALUT WYMIENIALNYCH i BONÓW TOWAROWYCH BANKU PKO SA! PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO PEWEX. uprzejmie zawiadamia o sprzedaży towarów po nowych atrakcyjnych cenach o dalszym udzielaniu 10-0% bonifikaty na wszystkie towary, z wyłączeniem artykułów spożywczych i kosmetycznych ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW i KIOSKÓW HOTELOWYCH „PEWEX”

PRACA

OPIEKUNKI do 4 miesięcznego dziecka poszukuje małżeństwo studenckie. Okolica Wierzytów. Oferty 74558 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

2 ELEKTROMONTERÓW, również renciście, przyjmie zakład elektroinstalacyjny — Stefan Piękarski, Kraków, ul. Friedleina 14a/5. Zgłoszenia: godz. 8-10 g-74211

FRYZJERA męskiego mezczyznę lub kobietę, renciście — przyjmie zaraz na bardzo dobrych warunkach. Ludwika Piłsudskiego, Kraków, Wisła 9 g-74390

NAUKA

FIZYKA, matematyka, języki obce — Wójcik, telefon 377-77, wewnętrzny 215, godz. 18-19 g-74328

KUPNO

BŁOTNIKI, rozrząd i inne części do Fiata 127 — kupię. Tel. 835-23, po 19-tej g-74473

SZYBŁĘ przednią do „malucha” — kupię zaraz. Telefon 620-16 g-74431

BONY kupię. Oferty 74525 „Prasa” Kraków, Wisła 2

BONY PeKaO i wyroby ze złota — kupię. Tel. 410-63 g-74503

ZASTAWA nowy lub mało używany — kupię. Tel. 626-88 g-74605

BONY PeKaO kupię. Oferty 74214 „Prasa” Kraków, Wisła 2

„FREUNDIN”, „Beta”, „Für Sie” — kupię. Tel. 177-35 wew. 295.

BONY PeKaO kupię. Tel. 158-32 w godz. 16-20 g-74190

SPRZEDAŻ

SAMOCHOŁ Lublin, obudowany — sprzedam. Tel. 220-11 wew. 290, wieczorem. g-74213

SAMOCHOŁ Oldsmobil srebrny, sześciocylindrowy — sprzedam, Kraków, Jarcza 11, po 17-tej. g-74079

KAROSERIA Zastawy 1100, używana — sprzedam. Skawina, telefon 639 g-74270

ZŁOTA papierosnice sprzedam. Tel. 304-36, po 20-tej. g-74303

DOGA — szczeniaki — sprzedam, Kraków, al. Kasztanowa 49 g-74171

TUNER Faust — sprzedam. Tel. 848-64 g-74471

FIAT 125p, brązowy, fabrycznie nowy, zamienie na 125p. Poloneza, nowe, względnie po małym przebiegu. Warunki do uzgodnienia. Oferty 74487 „Prasa” Kraków, Wisła 2

PIERSIENIEK z brylantem — sprzedam. Oferty 74575 „Prasa” Kraków, Wisła 2

FIATA 125p (listopad 1975), przebieg 80 000 km — sprzedam. Tel. 353-86, od 18-tej. g-74606

LAKIER samochodowy zagraniczny, ciemnozielony — sprzedam. Telefon 730-40 g-74139

FLIZY hiszpańskie, białe z niebieskim wzorem, 3,7 m² — sprzedam. Tel. 846-39 g-74141

BONY PeKaO sprzedam. Oferty 74313 „Prasa” Kraków, Wisła 2

NADWOZIE uzbrojone Wartburga 353, używane — sprzedam, Władysław: os. Złotego Wieku 11/33

FIATA 126p, rok 1979 — sprzedam. Tel. 801-12, godz. 15-16

NOWA Zastava 1100p, okres gwarancji — sprzedam. Tel. 755-38

FIATA 128 3p, pięcioletniego, zamienie na nowego „malucha” lub sprzedam. Kraków, ul. Na Błonie 3/70 g-74409

WARZYWNIAK na osiedlu sprzedam. Oferty 74470 „Prasa” Kraków, Wisła 2

N 126E — sprzedam. Ujejskiego 8/11 g-74449

LOKALE

DWIE rodziny z dziećmi z USA — studenci UJ — poszukują na rok całej willi z ogrodem. Oferty 74387 „Prasa” Kraków, Wisła 2

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje na rok nie umebłowanego samodzielnego mieszkania. Czynsz z góry. Tel. 707-64 g-71003

POSZUKUJE pokoju superkomfortowego z telefonem dla studentki, w centrum Krakowa. Oferty 74123 „Prasa” Kraków, Wisła 2

ROZNE

PIASKUJE drobne elementy, także masowke — lakieruje piecowo. Tadeusz Lach, Odroważy 12, tel. 323-54 g-74219

ODDAM w dobre ręce małą kotkę syjamską. Telefon grzeźniczności 218-99, wieczorem g-74271

KOMINKI na zamówienie — wżory zachodnie — wykonuje Ryszard Olszowy, tel. 271-88, Montaż jeden dzień. g-74220

PARKIETY, mozaiki — ukladanie, cyklinuje, lakieruje — Jamrozycy, 476-84 g-74392

ZAKŁAD fotograficzny odstąpię. Oferty 74480 „Prasa” Kraków, Wisła 2

MEŁDA lekarka wynajmie garsoniere lub zaopiekuje się mieszkaniem. Czynsz miesięcznie. Tel. 476-84 g-74392

KUPIE pomieszczenie na działalność usługową w centrum. Oferty 74225 „Prasa” Kraków, Wisła 2

SPRZEDAM zakład rzemieślniczo-usługowy w centrum Krakowa. Kwalifikacje nie wymagane. Oferty 74226 „Prasa” Kraków, Wisła 2

POKÓJ dwuosobowy wynajmie studentkom. Ul. Rozmarynowa 17

KUPIE gospodarstwo rolne z budynkami. Oferty 74199 „Prasa” Kraków, Wisła 2

KUPIE ładnie położone gospodarstwo rolne (dom, budynki gospodarskie, sad) do 30 km od Krakowa. Oferty 74350 „Prasa” Kraków, Wisła 2

WYSOKA nagroda za odprowadzenie brązowego pudalka, który zaginął 18 lipca na os. Alzory, Stachewicza 40/70 lub tel. 341-34

NIERUCHOMOŚCI

2000 ZŁ nagrody za odnalezienie psa, który zaginął dn. 14 lipca w czasie burzy na os. Widok. Wyżel brązowo-biały z krótkim białym ogonem. Tel. 224-98.

ZGUBY

MŁODOCIANI! Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Bajeczna 2, w porozumieniu z Komendą Wojewódzka Ochotniczych Hufców Pracy OGŁASZA PRZYJĘCIA do OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY DOCHODZĄCEGO dla młodocianych w wieku 16-18 lat w celu przyuczenia w zawodzie ŚLUSARZA-TOKARZA. Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą: dowód osobisty rodziców (do wglądu) świadectwo ukończonej ostatniej klasy szkolnej 3 fotografie pisemną zgodę rodziców na przyuczenie zawodowe OHP. Uczestnicy Ochotniczego Hufca Pracy uzupełnią będą wykształcenie podstawowe z zakresu klasy VIII oraz teoretyczne przysposobienie do zawodu, z równoczesną praktyczną nauką zawodu. Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale ds. Pracowniczych Zakładu — Kraków, ul. Bajeczna 2 (os. Dąbie). Dojazd tramwajami nr nr 7, 17, 1 i 22

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicerskich — nowoczesnym agregatem prod. REN, w domu Klienta. R. Sotysiak, tel. 355-49 g-74433. CYKLINOWANIE bezpyłowe parkietów, lakierowanie — Biernat, tel. 212-93 g-74524. WYPOŻYCZAM piękne suknie ślubne — białe, kolorowe (zagraniczne) — Koldanowa, Kraków, Topolowa 52 g-74528. BEZPYŁOWE cyklonowanie, lakierowanie — Kaluziński, tel. 461-83. WEZME zaraz dziecko na letnisko koło Myslenic. Telefon grzeźniczności 484-01 g-74503

Instytut Podstaw Budowy Maszyn Akademii Górniczo-Hutnicznej w Krakowie OGŁASZA KONKURS na stanowisko NAUCZYCIELA AKADEMICKIEGO w Zakładzie Podstaw Konstrukcji Maszyn. Warunki przyjęcia: Specjalność: PODSTAWY KONSTRUKCJI MASZYN ASYSTENT, STARSZY ASYSTENT: dyplom inż. mechanika co najmniej 2-letni staż zawodowy w prac konstrukcyjnych lub w Dziale Głównym Mechanika zamilowanie do pracy naukowo-badawczej zdolności konstrukcyjne znajomość co najmniej 2 języków obcych ADIUNKT: dyplom dra inż. nauk technicznych co najmniej 2-letni staż zawodowy w zakresie prac konstrukcyjnych lub w Dziale Głównym Mechanika osiągnięcia w pracy, jak publikacje, projekty wynalazcze i racjonalizatorskie, wyróżnienia itp. zdolności konstrukcyjne znajomość co najmniej 2 języków obcych

Czy młodzież Cracovii spełni oczekiwania kibiców?

W NIEDZIELE, 9 sierpnia, meczem z bydgoskim Zawiszą inauguruje piłkarze Cracovii kolejny drugoligowy sezon.

Zdaniem trenerów Henryka Stroniarza i Stanisława Zapalskiego, z którymi rozmawiałem na temat najbliższej przyszłości popularnych „pasiaków” trudno będzie ich podopiecznym spełnić oczekiwania kibiców. Wiadomo, że wszyscy marzą o powrocie „biało-czerwonych” do ekstraklasy, a tymczasem przyjdzie chyba Cracovii walczyć o drugoligowy byt.

Zespół doznał bowiem poważnego osłabienia. Za granicę wyjechali Surowiec i Grzesiak

(oba przysiali do klubu pisma o skreślenie). Nie trenuje Konieczny. A ponieważ akces do drużyny zgłosił jedynie Setkowiec z Prokocimia, jasne się stało, że lukę po rutyniarzach musi wypełnić młodzież.

Tej na szczęście nie brakuje. Na razie Dziezic, Sasnal, Smoleń, Kuć i 16-latek Pamuła potwierdzili spore już umiejętności w sparingowych meczach z mielecką Stalą i chorzowskim Ruchem, ale czy zdołają podołać trudom rywalizacji w II lidze?

Pamiętać należy, że przecież także kilku innych zawodników ma za sobą niezbyt długi ligowy staż. Myślę przede wszystkim o Nazimku, Liszce, Podsiadle i Karasiu. Liczyć więc tylko wypada, że piłkarskie zloty pod kierunkiem Kobzary, Dybca, Tureckiego, Wójtowicza, Gacka, Błachny i Bujaka (powrócił do Krakowa, chce rozpocząć treningi) potrafią szybko przyzwyczaić się do nowego sposobu gry, w którym dominuje twarda i zdecydowana walka.

A teraz krótko o przygotowaniach. Piłkarze Cracovii trenują od 7 lipca. Przez tydzień ćwiczyli na własnych obiektach, teraz przebywają na obozie w Myślenicach, poświęcając największą część czasu zajęciom w terenie. Do Krakowa wracają 30 lipca. Wśród trenujących „pa-

siaków” brak Podsiadły, który wyjechał z „młodzieżówką” do Holandii oraz kontuzjowanego bramkarza Szczerby. Po kilku zaledwie treningach zrezygnował z występów w Cracovii napastnik Grębałowianki Dziurda.

Zanim „pasy” rozpoczną rywalizację o punkty zmierzają się jeszcze 4 sierpnia z warszawską Legią, w ramach turnieju mistrzów. Pięć dni później podejmować będą wspomnianego wstępnie Zawiszę. 23 sierpnia czeka ich wyjazdowy pojedynek z Wisłą Płock, a 30 — zobaczymy ich znów w Krakowie w meczu z bytomską Polonią. (js)

KOLEJNY dzień bukareszteńskiej Uniwersjady przyniósł polskiej ekipie dwa brązowe medale. Pierwszy zdobyła Elżbieta Rabsztyń w biegu na 100 m przez płotki w czasie 13,31 sek. Zwyciężyła Amerykanka Hightower — uzyskując rezultat — 13,03 sek. Drugi medal natomiast był dziełem Zbigniewa Januszkiewicza, który w wyścigu pływackim na 200 m stylem grzbietowym zajął

Uniwersjada '81

trzecie miejsce. Pierwszy na tym dystansie był Zabotnow (ZSRR), drugi Madrug (Brazylia). Niezłe wiodło się także naszym reprezentantom w grach zespołowych Siatkarze gładko pokonali Syrię 3:0 (15:10, 15:4, 15:1). Awans do ćwierćfinałów uzyskała drużyna florecistów Polacy w eliminacjach ulegli Stanom Zjednoczonym 7:9 oraz pokonali Koreę Płd. 9:3.

Na półmetku lekkoatletycznego sezonu

A gdzie Polacy?

LEKKOATLETYCZNY szczyt dopiero przed nami. Najważniejszą imprezą sezonu — Puchar Europy i Puchar Świata odbędą się dopiero w połowie sierpnia, bądź na początku września. Wtedy właśnie zawodnicy powinni znajdować się w najwyższej formie.

Nie oznacza to jednak, że do tej pory, w ciągu minionych kilku miesięcy brakowało dobrych wyników podczas różnego rodzaju mitingów czy meczów międzynarodowych. Świadczą o tym najdobitniej tegoroczne rekordy świata Francuza Vignerona i Kosjanina Poljakowa w skoku o tyczce (odpowiednio 5,80 i 5,81 m),

Brityjkę Coe a w biegu na 800 m (1:41,72 min.) i reprezentantki NRD Neubert w siedmioboju (6716 pkt.) a także znakomite osiągnięcia Amerykanki Lewisa w biegu na 100 m (10,00 sek.) i w skoku w dal (8,62 m), jego rodaków — Mosesa w biegu na 400 m ppł (47,14 sek.) i Banksa w trójstoku (17,56 m) czy Czeski Kratochvílovej w biegach na 200 i 400 m (21,97 oraz 49,17 sek.)

Tradycyjnie w lekkoatletycznej rywalizacji dominują reprezentanci USA, ZSRR i NRD. Bardzo natomiast obniżyli loty „biało-czerwoni”. Wśród blisko 400 nazwisk czołowych, w tym sezonie, lekkoatletów i lekkoatletek znalazłem zaledwie 11 naszych przedstawicieli: Włodarczykówna plasuje się na drugim miejscu w skoku w dal (6,88 m). Mamiński legitymuje się drugim wynikiem w biegu na 3000 m z przeszkodami (8:21,51 min.), na tym samym dystansie szósty jest Malinowski (8:24,02 min.). Ludwig zajmuje czwartą pozycję w 10-boju (8:222 pkt.). Poza nimi liczące się rezultaty osiągnęli: Perka-Wołosz, siostry Rabsztyń i Langerówna w biegu na 100 m ppł, Guzowska w siedmioboju (6199 pkt.) — rekord kraju), Błaszakowa w biegu na 400 m ppł (55,78 sek.) i Bułakowski w chodzie na 20 km.

Owiele za mało jak na apetyty kibiców „krolowej” w naszym kraju. Zniknęły z pola widzenia specjalistki w skokach wzwyż, dalekiej od formy i... światowej czołowej są tyczkarze. Zapowiadają wcześniej przez działaczy kryzys polskiej lekkiej atletyki już się rozpoczął i nie zmieni tej opinii nawet awans do finału Pucharu Europy zespołu męczyzn.

(sas)

„Szlakiem kurierów beskidzkich”

Czechosłowacy nadają ton

(Obsługa własna)



WCZORAJ w Tarnowie z udziałem 95 zawodników z Polski, Czechosłowacji i Węgier rozpoczął się VII kolarski wyścig juniorów „Szlakiem kurierów beskidzkich”.

Impreza, której organizatorami są m. in. redakcja „WIEŚCI”, PZKol. i Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej liczy w br. 5 etapów o łącznej długości 417,5 km.

Wczoraj odbyły się dwa etapy. Pierwszy na 13,5-km trasie z Tarnowa do Tuchowa (jazda indywidualna na czas) przyniósł sukces Polakom — zwyciężył M. Radziwoj (kadra PZKol.) — 20,29 min. przed swymi kolegami z narodowego zespołu M. Randoszem — 20,32 min. i M. Kartowiczem 20,45 min.

Po obiadowej przerwie na 92-kilometrowej trasie z Tuchowa do Starego Sącza rozegrano etap drugi. Górą okazali się w nim reprezentanci CSRS. Zwyciężył z blisko 2-minutową przewagą J. Travinieek — 2:25,02 przed F. Tiborem 2:27,17 i J. Badurą 2:27,22. Właśnie ci trzej zawodnicy CSRS prowadzą w klasyfikacji indywidualnej, po dwóch etapach są drużynowo przewodzący CSRS.

Dziś trzeci etap z Nowego Sącza do Popradu długości 185 km. Nasi kolarze chcą odegrać znaczącą rolę w wyścigu muszą po-

jechać bardziej ofensywnie, sami inicjować ucieczki.

WITOLD GRZYBOWSKI

Porażka A. Czopkówny

DO dużej niespodzianki doszło w pierwszym dniu mistrzostw Polski w pływaniu, rozgrywanych w Oświęcimiu. Medalistka olimpijska Agnieszka Czopkówna (Jordan) przegrała na swoim koronnym dystansie 400 m zm. z Grażyną Dziezic (Unia Oświęcim). Czas zwyciężczyni — 5:03,06 min., a Czopkówny — 5:04,60 min.

Ponadto Paweł Stachowicz z Wisły był trzeci na 200 m grzb. 2:13,18 min. Natomiast rekordy kraju ustanowili: Agnieszka Falińska (Legia) na 50 m dow. 27,44 sek. oraz Jarosław Chrosielewski (Stal Stocznia) na 200 m dow. 1:55,78 min. Sztafeta męczyzn ze Śląska Wrocław 4x200 m dow. 7:58,64 min.

Po raz czternasty

Międzykolonijna olimpiada w Gdowie



JUZ po raz czternasty, rozegrana zostanie w Gdowie międzykolonijna impreza sportowa pod hasłem wywoławczym „Przez Gdów do Los Angeles”, hasłem chyba nieco na wyrost zbyt szumnym lecz kto wie, może w kolonijnych zawodach znajduje się jakiś nie odkryty jeszcze talent, który w ciągu trzech, dzielących nas od Olimpiady, lat zrobi taką sportową karierę, która zaprowadzi go na start tej wielkiej imprezy. Zyczymy tego w pierwszym rzędzie uczestnikom gdowskich zawodów, jak i inicjatorom oraz niestrudzonemu, od początku, jej organizatorowi — red. Zdzisławowi Sroce.

Międzykolonijna olimpiada organizowana przez kierownictwo kolonii i władze spółdzielczości pracy Krakowa cieszy się od lat wielkim powodzeniem. Zwykle w imprezie uczestniczy młodzież z kilkudziesięciu kolonii (w zeszłorocznych zawodach startowały ekipy 46 kolonii), w tym roku będzie zapewne nieco mniej uczestników, głównie ze względu na trudności paliwowe, które wielu uniemożliwiły przyjazd do Gdowa.

W programie zawodów 21 konkurencji a wśród nich pły-

W Argentynie

Kłótnie tenisistów

W argentyńskiej drużynie tenisowej już od dłuższego czasu panuje napięta atmosfera. Jej źródłem jest konflikt między Guillermo Vilasem i Jose-Luitem Clerkiem. Początkowo osiłą sporu był kapitan drużyny Roberto Graetz popierany przez Vilasa, nie aprobowany natomiast przez Clerca. Obaj tenisiści przedkładają także indywidualne starty nad grę w drużynie narodowej. W tej sytuacji argentyńskich działaczy czekają duże kłopoty z przygotowaniem drużyny do występów w półfinałach Pucharu Davisa.

Grand Prix Studia — 2

1 i 2 SIERPNIA br. na kortach klubów sportowych — Hutnik i Olsza oraz ognisk TKKF — Alka i Kolonia odbędą się otwarte dzielnicowe turnieje tenisowe z cyklu Grand Prix Studia 2. Zgłoszenia przyjmuje ZW TKKF, ul. Manifestu Lipcowego 27, codziennie w godz. 9—15. Ilość miejsc ograniczona, ponadto panów obowiązuje limit wieku — od 20 lat wwyż.

Najlepsi z turniejów dzielnicowych zmierzają się w finale wojewódzkim, który zostanie rozegrany w połowie sierpnia.

Na przykładzie Barcelony

Wypchany portfel to nie wszystko

KLUBEM piłkarskim, który — jak można sądzić — nie liczy się z pieniędzmi, jest dziś bez wątpienia hiszpańska Cr BARCELONA. Przedstawiciele tego klubu jeżdżą po świecie z wypchanymi portfelami tezkami, proponując bajeczne kontrakty najslawniejszym gwiazdom futbolu. Za Maradonę gotowi są zapłacić 20 milionów dolarów, za Cruyffa — 6 mln, za Krankla zapłacili 1,8 mln, za Simonsena 1,6 mln, za Schustera 3,6 mln, 7 milionów proponują Rummenigemu. W klubie tym nikt nie narzeka na brak pieniędzy, żądania zagranicznych sław mogą być spełnione bez żadnych kłopotów. Skąd mają takie pieniądze? 90 tysięcy zarejestrowanych sympatyków wnosi rocznie do klubowej kasy 3,6 mln dolarów, ogromne sumy inwestuje w Barcelonę jej prezes Jose Luiz Nunez właściciel wielkich przedsiębiorstw budowlanych i wydawca kilku gazet, który część swych pokazyńskich zysków przeznacza na klub, a tym samym zmniejszając swoje dochody, płaci mniejsze podatki. Wielkie sumy napływają ze sprzedaży biletów wstępu, prawa transmisji radiowych i telewizyjnych, ze sprzedaży klubowych pamiątek.

Do świetnych zawodników potrzebni są znakomici trenerzy. W Barcelonie pracowali już: Michels, Weisweiler, Ruiz, Mueller, Rife, Herre-

ra, Kubala, obecnie zespół ten prowadzi Udo Lattek. Ale kontrakt z tym doskonałym szkoleniowcem podpisano tylko na jeden rok. Dlaczego? Barcelona ma bowiem wielką chrapkę na Cesara Luisa Menottiego. Słynny trener argentyński oświadczył jednak, że do mistrzostw świata w 1982 r. nie zmieni posady, zaznaczając jednocześnie, iż chętnie pozostanie w Hiszpanii po zakończeniu najbliższego „Mundialu”. Tak więc z Lattekiem podpisano kontrakt na rok, aby móc po finałach mistrzostw świata wymienić go na Menottiego.

Z zakupami graczy i trenerów wiąże się plany rozbudowy stadionu barcelońskiego, który nie mieści chętnych oglądania zawodów. Prezes Nunez przystępuje więc do powiększenia widowni. Obecna, licząca 94 tysiące miejsc zostanie rozbudowana tak, by mogła pomieścić 120 tysięcy kibiców.

Do tych wszystkich organizacyjnych wspaniałości brakuje Barcelonie tylko jednego — miana pierwszej drużyny świata. O to, jak na razie, bardzo trudno i klub katalońskiej drużyny oraz jej organizatorzy mimo bajońskich wręcz nakładów jakoś nie mogą do tego doprowadzić. Nie ustają jednak w wysiłkach. Może w niedalekiej przyszłości zdołają cel uzyskać. Poczekamy, zobaczymy.

Zachwiał się niepewnie, potem koła popośliznęły się na mokrej ziemi i jeep upadł na bok z wielkim hukiem.

Wstrząs upadającego samochodu wyrzucił Fabera do przodu i powalił go na ziemię. Upadek spowodował, że stracił oddech i nie mógł się poruszyć przez kilka sekund.

Samochód znalazł się niebezpiecznie blisko krawędzi urwiska. Faber zauważył, że jego nóż leży niedaleko w trawie. Podniósł go szybko i spojrzał na jeepa. Davidowi udało się jakoś wyostać z samochodu przez rozdarty dach. Siedział na swoim wózku i przesuwając się po skalistym urwisku. Faber musiał przyznać, że jego przeciwnik był bardzo odważny.

Nie jednak nie zdoła go uratować przed śmiercią. Faber zerwał się i pobiegł za nim. David usłyszał widocznie odgłosy kroków, bo zanim Faber zdążył go złapać, wózek zatrzymał się nagle i odwrócił, a Faber zobaczył ciężki klucz w ręku Davida.

Faber rzucił się na wózek przewracając go. Zdążył jeszcze pomyśleć, że prawdopodobnie obaj wyładują w morzu, kiedy David z całej siły wyrzucił go kluczem w tył głowy. Faber stracił przytomność.

Kiedy wreszcie wrócił do siebie, wózek inwalidzki leżał obok niego, ale Davida nie było. Wstał i zaczął się rozglądać zupełnie nie wiedząc, co o tym myśleć.

— Tutaj jestem — usłyszał głos nadbiegający od strony skał. David musiał wypaść ze swego fotela tak daleko, że pośliznął się na gładkiej skale i zawisł nad przepaścią. Faber podpełził do krawędzi i spojrzał w dół.

David trzymał się kurczowo jedną ręką gałęzi krzaka, który wyrastał tuż pod skałą, drugą ręką wcisnął w małą szczelinę. Jego położenie było dość beznadziejne, brawura i odwaga opuściły go, a z oczu wyzierała prawdziwa groza.



— Na litość boską, podciągnij mnie — zawołał ochryple. Faber pochylił się nad urwiskiem. — Skąd wiedziałeś o zdjęciach? — zapytał.

— Pomóż mi proszę!

— Odpowiedz na moje pytanie.

— O Boże — David zmusił się do zebrania myśli.

— Kiedy wyszedłeś na chwilę na podwórze Toma, zostawiłeś w środku mokrą kurtkę nad ogniem w kuchni. Tom poszedł na górę, żeby przynieść nową whisky, a ja przeszukałem wszystkie kieszenie. Znalazłem negatywy.

— I dlatego chciałeś mnie zabić? — zapytał Faber udając zdziwienie.

— Był jeszcze jeden powód. Zaden Anglik nie uwiódłby żony będąc gościem w czymś domu.

Faber nie mógł powstrzymać uśmiechu. — A gdzie są teraz te negatywy? — zapytał.

— W mojej kieszeni.

— Oddaj mi je, a ja pomogę ci się stamtąd wydostać.

— Musisz sam je wziąć, nie mam wolnej ręki.

Faber położył się płasko na brzuchu i sięgnął po pelerynę Davida, gdzie w kieszeni jego kurtki znajdowały się negatywy. Odetchnął z ulgą, kiedy wyczuł pod palcami mały pojemnik zawierający beczenny film. Złapał go mocno i wyciągnął. Sprawdził czy nie

brakowało żadnego zdjęcia. Kiedy się przekonał, że wszystko jest w porządku, schował pojemnik w kieszeni kurtki i pochylił się znowu nad Davidem.

Schwycił obu rękami za krzak, którego trzymał się David i jednym silnym ruchem wyrwał go z korzeniami.

— Nie! — wrzasnął David.

Jego wolna teraz ręka zaczęła rozpaczliwie szukać oparcia, podczas, gdy druga zaczęła się wysuwać ze szczeliny skały.

— To nie jest fair — krzyknął i jego ręka straciła całkiem oparcie w zagłębieniu.

Wydawało się, że zawisł przez chwilę w powietrzu, a potem zaczął spadać coraz szybciej i szybciej, dwa razy uderzając o wystające skały, aż wreszcie z głośnym pluskiem uderzył w powierzchnię morza.

Faber patrzył w dół przez chwilę, chcąc sprawdzić, czy nie wypłynął na powierzchnię.

— To nie jest fair? — zamruczał do siebie. — W czasie wojny wszystkie chwyty są dozwolone.

Przez kilka minut obserwował morze. W pewnej chwili wydawało mu się, że widzi żółtą pelerynę unoszącą się na powierzchni, ale po chwili nic nie było widać. Tylko morze i skały.

Nagle poczuł się strasznie zmęczony. Odniesione rany i potłuczenia dawały o sobie znać wzmagał się ból. David Rose był szaleńcem, zarozumiałcem, oszukany męzem i umarł blagając o litość. Jego odwaga zasługiwała jednak na szacunek i w końcu zginął za ojczyznę, tak jak zawsze o tym marzył.

Faber zaczął się zastanawiać, czy jego własna śmierć będzie równie piękna.

W końcu wycofał się znad krawędzi urwiska i poszedł do przewróconego samochodu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(110)